20 gr. | 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 7 szpalcie (szer. szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 2 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 81.

Kraków, środa 10 kwietnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Jak wyglądają nowe banknoty polskie?

(=) Kraków, 8 kwietnia. **Założony ostatnio Bank Emisyjny w Polsce podejmuje — jak już po krótce donieśliśmy dziś w poniedziałek swoje czynności. Już we środę rozpocznie Bank Emisyjny wykupywanie pokwitowań na zdeponowane w swoim czasie banknoty 100 i 500-złotowe. Nowe rozporządzenie, wydane ostatnio, opisuje wygląd banknotów złotowych, wypuszczonych przez Bank Emisyjny w Polsce.**

Banknot 1-Złotowy

o wymiarach 6.5×10 cm. wykonany jest na białym papierze ze znakami wodnemi (wzór szkocki). **Na stronie przedniej,** zadrukowanej **w kolorze brązowym,** w prawym górnym rogu mieści się w prostokącie szerokości 32 mm utworzonym z białych giloszy, duża cyfra wartości banknotu „1", a pod nią w formie półkolistego łuku otwartego ku górze słowo „Złoty" Na obu lewych rogach, w małych kwadratach na tle giloszowanym, znajdują się cyfry „1". Ozdobny pasek szerokości 5 mm otacza środkowe pole zawierające napis:

Jeden
ZŁOTY
BANK EMISYJNY W POLSCE
Kraków, 1 marca 1940 r.
PREZYDENT: Dr. Młynarski — ZASTĘPCA PREZYDENTA: Jędrzejowski

Pod spodem znajduja się numera serji i numer bieżący wykonane w kolorze czerwonym. Tło banknotu utworzone jest z delikatnych giloszowanych linij w kolorze czerwonym i brązowym.

Na **stronie odwrotnej** banknotu, na ozdobnem tle, na polu środkowem widnieje wielka cyfra „1". Na prawo i na lewo od niej w owalach z białej giloszy znajdują się litery „ZŁ". We wszystkich czterech rogach znajduje się również cyfra „1".

Na górnym pasku poprzecznym znajduje się napis:

BANK EMISYJNY W POLSCE

zaś na pasku dolnym:

JEDEN ZŁOTY

Banknot 2-Złotowy

o wymiarach 6,8×11 cm jest wykonany na białym papierze ze znakami wodnemi (wzór szkocki). Na **przedniej stronie** drukowanej **w kolorze brązowym,** w prawym górnym rogu, w ośmiokątnej ramce znajduje się głowa wieśniaczki z Polski środkowej a pod nią, w białych giloszach wielka cyfra „2". Na lewem środkowem polu banknotu znajduje się na tle utworzonem z delikitnych brązowych i zielonych splecionych linij, napis:

DWA
ZŁOTE
BANK EMISYJNY W POLSCE
KRAKÓW, 1 MARCA 1940 r.
PREZYDENT: Dr. Młynarski — ZASTĘPCA PREZYDENTA: Jędrzejowski

Poniżej znajduje się litera serji oraz numeracja bieżąca wykonana w kolorze czerwonym. U góry banknotu, na wstędze szerokości 6 mm widnieje napis „BANK EMISYJNY W POLSCE". na dolnym zaś brzegu na wstędze szerokości 4 mm „DWA ZŁOTE". Małe białe gilosze znajdujące się w lewym dolnym rogu z cyfrą „2" połaczone są z górną wstęgą napisu — biało giloszowaną listwą.

Druk **strony odwrotnej** zawiera w pośrodku, na tle o delikatnym wzorze, zielonym, okrągłą winietę o przekroju 35 mm. Na prawo i lewo od niej widać w biało-siatkowanym owalu dużą cyfrę „2". W górnym napisie, na wstędze szerokości 6 mm widnieją wyrazy „BANK EMISYJNY W POLSCE" zaś u dołu — pomiędzy cyframi „2" w obu rogach, na wstędze szerokości 7 mm „DWA ZŁOTE". Górną i dolną wstęgę z napisami łączą dwie biało-giloszowane ozdoby szerokości 14 mm mieszczące się po obu zewnętrznych stronach odbitki.

Banknot 5-złotowy

o wymiarach 8,2x15 cm wykonany jest na białym papierze ze znakami wodnemi „wzór szkocki". Na **przedniej stronie** koloru **niebieskiego,** po prawej stronie widnieje — otoczona jasnemi i ciemnemi linjami kolistemi — głowa dziewczyny, a pod nią wzór splecionych kwiatów i liści ostu. We wszystkich czterech rogach, na biało-siatkowem tle, znajduje się w małych czworokątach cyfra „5". Czworokąty te połączone są od góry ku dołowi ozdobną listwą szerokości 4 mm. Górna listwa szerokości 8 mm składa się z liści i kwiatów ostu. Dolna listwa podzielona jest na trzy pola: w części środkowej. miedzy małemi ornamentami widnieją również główki i liście ostu, na lewem polu znajduje się numeracja serji, zaś na prawem numer bieżący, wykonany w kolorze czerwonym. Na tle utworzonem z delikatnych szarych i oliwkowo-zielonych splątanych linji widnieje wielka cyfra „5".

Napis, wykonany w kolorze ciemno-niebieskim brzmi:

PIĘĆ
ZŁOTYCH
BANK EMISYJNY W POLSCE
KRAKÓW, 1 MARCA 1940 R.
PREZYDENT: Dr. Młynarski — ZASTĘPCA PREZYDENTA: Jędrzejowski

Na lewym marginesie, szerokości 47 mm widnieje kreskowany rysunek, przedstawiający wieśniaka z Puszczy Białowieskiej, a pod nim mała dwubarwna siatka z cyfrą „5".

Na **stronie odwrotnej,** na środku, na delikatnie wzorzystem **szarem** tle, widnieją w otoczeniu ozdobnych linij słowa „BANK EMISYJNY W POLSCE", a pod niemi, na wstędze szerokości 10 mm, jasnemi literami wartość „PIĘC ZŁOTYCH".

Na listwach szerokości 17 mm znajdujących sie po obu stronach winiety odwrotnej strony, składających sie z ornamentów i stylizowanych liści, w podłużnym sześcioboku na giloszowanem tle znajduje się cyfra „5". Ozdobna wstęga szerokości 10 mm z liści i ornamentów łączy na górze obie listwy.

Banknot 10-Złotowy

o wymiarach 8,5×17 cm jest wykonany na białym papierze ze znakiem wodnym „zygzakowatą linją falistą". **Prawa część strony** przedniej, drukowanej w kolorze **brązowym,** zawiera na środku leżący owal z napisem:

10
DZIESIĘĆ ZŁOTYCH
BANK EMISYJNY W POLSCE
KRAKÓW, 1 MARCA 1940 R.
PREZYDENT: Dr. Młynarski — ZASTĘPCA PREZYDENTA: Jędrzejowski

Na prawo i lewo od tego owalu znajdują się dwie figury alegoryczne, przedstawiające na lewo Naukę, na prawo Sztukę, pod niemi ornamentalna wić z liści i kwiatów, która w środku u dołu okala okrągłą biało siatkowaną winietę. Na wstędze szerokości 10 mm widnieje po lewej stronie oznaczenie serji, po prawej natomiast numeracja, drukowana w barwie czerwonej. W górnej części owalu widnieje głowa zwierzęca z dwoma rogami, a na prawo i na lewo od niej cyfra „10". Cała winieta banknotu, celem lepszego zabezpieczenia przed ewent. fałszerstwem, posiada tło z delikatnych, częściowo siatkowanych szarych i oliwkowo-zielonych linji.

Na lewym marginesie szerokości 49 mm znajduje się kreskowy rysunek dziewczyny z okolicy Krakowa w odświętnym stroju, a pod nim mała, dwubarwna siatkowana rozeta z cyfra „10".

Obraz **na stronie odwrotnej** ukazuje w części środkowej przed tęcza na tylnym plaine — widok pomnika Chopina w Warszawie. Po prawej i lewej stronie, pod o-

Zgon Maratończyka.



Jak już donosiliśmy, przed niedawnym czasem zmarł zwycięzca pierwszego olimpijskiego biegu maratońskiego z r. 1896 Grek, Spirydjon Louis, w wieku 75 lat. Z postacią tego słynnego biegacza zapoznała się młoda generacja sportowców podczas Olimpjady berlińskiej, w której brał on udział, jako honorowy gość. Zdjęcie nasze przedstawia Louisa podczas jego pobytu w r. 1936 w Berlinie.

Pierwszy dziennik świata.



W Oetji, wśród ostatnio znalezionych wykopalisk, odkryto fragment annałów rzymskich, w których zamieszczano wszystkie polityczne, administracyjne i kulturalne wiadomości w starym Rzymie. Zdjęcie nasze przedstawia dwie młode Rzymianki, czytające z zainteresowaniem fragment tego najstarszego dziennika świata.

Wystawa światowa w Rzymie w r. 1942.



Najbliższa wystawa światowa odbędzie się, jak wiadomo, w Rzymie. Władze włoskie rozpoczęły już dawno przygotowania, aby wystawie tej zapewnić odpowiednie imponujące rozmiary. Na terenach wystawowych wznoszą obecnie już budynki. Na zdjęciu widzimy jeden z tych właśnie gigantycznych budynków wystawowych.

zdoba z kwiatów widnieją dwie tarcze z napisami:

BANK EMISYJNY W POLSCE	10 DZIESIĘĆ ZŁOTYCH

Obie tarcze są na dole połącznoe listwą ozdobną, szeroką na 7 mm. W obu górnych rogach druku odwrotu banknotu stoją — na tle utworzonem z delikatnych linij — wielkie cyfry „100". **Brązowy druk** odwrotu banknotu posiada tło z szarych **i oliwkowo-zielonych linij.**

Banknot 20-Złotowy

o wymiarach 9,1×17,3 cm jest wykonany na białym papierze ze znakiem wodnym „zygzakowatą linją falistą". Strona przednia, wykonana **w niebiesko-popielatym kolorze,** zawiera po prawej stronie w pośrodku pole z napisem:

BANK
EMISYJNY
W POLSCE
DWADZIESCIA
ZŁOTYCH
KRAKÓW, 1 MARCA 1940 R.

PREZYDENT: Dr. Młynarski — ZASTĘPCA PREZYDENTA: Jędrzejowski

Panad tem polem z napisem znajdują się dwie stylizowane gałązki z liśćmi i kwiatami związane wstęgami, a u dołu, pomiędzy dwiema podobnemi gałązkami owalna biała winieta z cyfrą „20". Na lewo od napisu widnieje postać kobiety z dwojgiem dzieci, pod nią wąskie pole z ornamentalnemi ozdobami, na górze cyfra „20".

W prawej górnej części banknotu widnieje w wąskiej ramce głowa dziewczyny, pod nią owalna biała winieta, a w dole oznaczenie serji i numer bieżący wydrukowane w barwie czerwonej. Na samym dole (podobnie jak i na stronie lewej), wąskie pole z ornamentalnemi ozdobami a nad niem cyfra „20". Po prawej i lewej stronie zewnętrznej strony głównego rysunku banknotu znajdują się wąskie zygzakowate wstęgi. Dla większego zabezpieczenia cały druk banknotu posiada tło złożone z delikatnych, częściowo giloszowanych, niebieskich i brązowych linij. Na marginesie, szerokości 46 mm, znajduje się kreskowy rysnnek wieśniaka z Puszczy Białowieskiej, a pod nim mała dwubarwna winieta z cyfrą „20".

Na **tylnej stronie bnaknotu,** w pośrodku znajduje się wizerunek zamku w Krakowie. Po prawej i lewej stronie widnieją dwie alegoryczne figury przedstawiające, po lewej Budownictwo, po prawej zaś Historję. Pod obu postaciami, w ośmiobokach figurują cyfry „20". Pomiędzy obu ośmiobocznemi polami biegnie w otoczeniu stylizowanych liści wstęga szerokości 8 mm z napisem:

BANK EMISYJNY W POLSCE

W górze znajdują się dwie wstęgi tej samej szerokości z napisem

DWADZIEŚCIA
ZŁOTYCH

Po prawej i lewej stronie widnieją stylizowane gałązki z liśćmi i kwiatami. Druk odwrotu posiada tło, składające się częściowo z powikłanych brązowych i niebieskich linij.

Banknot 50-Złotowy

o wymiarach 10x18 cm jest wykonany na białym papierze ze znakiem wodnym „podwójny romb". **Prawa górna część** przedniej strony banknotu w kolorze **niebiesko-zielonym** zawiera w środku pole z napisem:

BANK
EMISYJNY
W POLSCE
PIĘĆDZIESIĄT
ZŁOTYCH
KRAKÓW, 1 MARCA 1940 R.

PREZYDENT: Dr. Młynarski — ZASTĘPCA PREZYDENTA: Jędrzejowski

Nad tem polem znajduje się zygzakowata wstęga szerokości 7 mm z liściastą gałązką po obu stronach, poniżej zaś mała rozetka pomiędzy dwiema liściastemi gałązkami. Poniżej na wstędze szerokości 7 mm znajduje się oznaczenie serji i numeru w druku o kolorze czerwonym. Na lewo od napisu widnieje postać dziewczyny, pod nią między ozdobnemi ornamentami cyfra „50". W prawej górnej części banknotu znajduje się w ośmiokątnej ramce, symboliczna głowa młodzieńca, pod nią ozdobne ornamenty giloszowe. Na samym dole (jak po lewej stronie), między ozdobnemi ornamentami znajduje się cyfra „50". Wzdłuż dolnego brzegu obrazu biegnie wstęga szerokości 3 mm z ozdobami ornamentalnemi. Cały drukowany obraz banknotu ma dla większego bezpieczeństwa podkład z delikatnych częściowo brązowych i zielonych linji. Na lewym marginesie szerokości 48 mm znajduje się kreskowana podobizna wieśniaka z Puszczy Białowieskiej, a pod nią mała dwukolorowa rozetka z cyfrą „50".

Na odwrotnej stronie, w pośrodku, znajduje się wizerunek sukiennic w Krakowie. Na prawo i lewo od niego widnieje siatkowana listwa szerokości 1 cm, nad wizerunkiem napis:

PIĘĆDZIESIĄT ZŁOTYCH

pod wizerunkiem zaś:

BANK EMISYJNY
W POLSCE

Obok tego dolnego napisu, po prawej i lewej stronie, znajduje się biała gilosza z cyfrą siatkową „50". Cały druk banknotu jest obramowany zygzakowatemi i falistemi wstążkami z ornamentacyjnemi gałązkami liści i kwiatów i posiada podkład z częściowo splątanych brązowych i zielonych linji.

Banknot 100-Złotowy

o wymiarach 10.6×19 cm jest wykonany na białym papierze ze znakiem wodnym „podwójny romb". **Prawa górna część przedniej strony** banknotu drukowanego **w kolorze brązowym,** zawiera po środku napis

STO
ZŁOTYCH
Kraków, 1 marca 1940 r.

PREZYDENT: Dr. Młynarski — ZASTĘPCA PREZYDENTA: Jędrzejowski

Nad tym napisem unosi się skrzydlata postać Merkurego z wyciągniętemi ramionami i wąska wstążeczka z powtarzającą się cyfrą „100". Pod napisem znajduje się, między dwiemi liściastemi gałązkami, półkolista siatkowana rozeta z cyfrą „100". Po obu stronach głównego pola banknotu znajdują się u góry bogato ozdobione, owalne, siatkowane gilosze z dużą cyfrą „100 w jasnych barwach. Nad i pod temi cyframi znajdują się splecione z sobą duże litery „ZŁ". Pod lewym owalem mieści się oznaczenie serji, pod prawym oznaczenie numeru, drukowane w czerwonym kolorze. W obu górnych rogach banknotu widnieją ukośnie ustawione cyfry „100". Opisana główna część banknotu otoczona jest siatkowemi, ozdobnemi listwami, z których dolna jest przerwana tabliczką z napisem: „BANK EMISYJNY w POLSCE".

Drukowany obraz banknotu jest dla większego zabezpieczenia podłożony tłem z delikatnych częściowo siatkowanych, zielonych i brązowych linji.

Na lewym marginesie, szerokim na 54 mm znajduje się kreskowana podobizna patrycjusza dawnej Warszawy, pod nią zaś mała, dwukolorowa siatkowana rozeta z cyfrą „100".

Środek **odwrotnej strony** banknotu przedstawia w siatkowanym owalu wizerunek Banku Polskiego w Warszawie. Nad wizerunkiem znajduje się tabliczka ze słowami „STO ZŁOTYCH", u dołu zaś widać wielokolorową małą rozetę. Dalej na dolnym brzegu biegnie delikatnie wzorowana listwa szerokości 1 cm. Po obu stronach banknotu znajduje się napis „STO", biegnący z lewej strony od dołu do góry, z prawej zaś od góry ku dołowi. We wszystkich czterech rogach mieszczą się herbowe tarcze z cyfrą „100". Cały obraz utrzymany w kolorze jasno-brązowym posiada podkład z częściowo splecionych, czerwono-brązowych i zielonych linji.

130 skrzyń tajnych aktów

Nagła ucieczka rządu polskiego nie pozostawiła czasu na zniszczenie dokumentów.

(=) **Amsterdam, 8 kwietnia.** Amsterdamski „Telegraaf" przynosi sprawozdanie swojego berlińskiego korespondenta, który miał sposobność, pod kierownictwem niemieckiego ambasadora von Moltkego, zwiedzenia archiwów ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie znajdują się odkryte w Warszawie tajne polskie dokumenty. **Przy tej sposobności holenderski sprawozdawca podkreśla raz jeszcze na podstawie własnych obserwacyj autentyczność białej księgi i zawartych w niej dokumentów.**

Opowiadanie ambasadora Moltkego na temat dostania się tych dokumentów w ręce niemieckie wygląda, jak dramatyczna powieść. Ambasador zaprzeczył przedewszystkiem wszystkim plotkom, jakoby dokumenty te zostały wydane Niemcom przez Sowiety. Portjer pałacu Brühla, w którym mieści się polskie ministerstwo spraw zagranicznych zwrócił uwagę Niemców po wkroczeniu do Warszawy na istnienie tych dokumentów.

Jeszcze w dniu 5 września 35 skrzyń z tajnemi aktami polskiego ministerstwa spraw zagranicznych miano wysłać z Warszawy do Lublina, jednak pozostały one na dworcu w Warszawie.

Kiedy nastąpiła potem nagła ucieczka rządu polskiego, naczelnik dworca zapytał się, co stanie się z aktami. **Otrzymał wówczas wskazówkę, że akta należy spalić. Naczelnik dworca nie zrobił tego, natomiast odesłał akta z powrotem do pałacu brühlowskiego, gdzie później znalazły je wojska niemieckie.** Niemiecki minister spraw zagranicznych von Ribbentrop powołał następnie do życia komisję celem zbadania tych aktów.

Ogółem — jak stwierdza sprawozdawca holenderski — w archiwach polskiego ministerstwa spraw zagranicznych znajdowało się **130 skrzyń z aktami polskiemi, jednak dokumenty ostatniej „białej księgi" pochodzą z 35 skrzyń odesłanych przez naczelnika dworca.**

Odnośnie do autentyczności dokumentów stwierdza korespondent, że odniósł on wrażenie, iż **prawdziwość aktów nie może podlegać żadnej wątpliwości. Na wszystkich doknmentach znajdują się parafy w różnych kolorach,** ponadto często spotyka się podpisy Becka, polskich ambasadorów i wysokich urzędników polskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Niemiecki komunikat wojenny.

Loty wywiadowcze nad Francją północną i środkową.

Zwycięska obrona niemieckiego samolotu przeciw czterem maszynom nieprzyjacielskim. — Lotnicy nieprzyjacielscy ponownie naruszyli luksemburską strefę neutralną.

(=) Berlin, 8 kwietnia. Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:

Lotnictwo niemieckie kontynuowało w dniu 6 kwietnia loty wywiadowcze nad Francją północną i środkową. Przy tej sposobności jeden niemiecki samolot wywiadowczy „Dornier" został zaatakowany przez cztery samoloty typu „Curtis". Samolot niemiecki bronił się tak długo, aż nieprzyjaciele z powodu braku materjałów pędnych musieli zawrócić. Samolot niemiecki w nienaruszonym stanie wylądował na swem lotnisku.

Dnia 6 kwietnia br. w późnych godzinach popołudniowych liczne samoloty nieprzyjacielskie przeleciały na północny zachód od Trewiru do Niemiec ponad terytorjum luksemburskiem, a następnie powróciły również ponad luksemburskim terenem suwerennym.

Noty mocarstw zachodnich do Szwecji i Norwegji.

Norweski minister spraw zagranicznych przeciw mocarstwom Zachodu

(=) **Sztokholm, 8 kwietnia.** Szwedzkie **biuro korespondencyjne donosi, że posłowie Szwecji i Norwegji w Londynie zostali przyjęci przez ministra spraw zagranicznych lorda Halifaxa, który wręczył im noty do ich rządów. Również rząd francuski wręczył posłom tych państw noty, zgodne w treści z notą angielską.**

Jakkolwiek o treści tych not nie podano dotychczas żadnych szczegółów, słychać, że dotyczą one ogólnych zagadnień, związanych ze stosunkami między mocarstwami zachodniemi a Szwecją i Norwegją. Celem not jest wyjaśnienie stanowiska Anglji i Francji wobec zagadnień, stojących w łączności z neutralnością krajów skandynawskich.

Pierwszą urzędową reakcją na noty mocarstw zachodnich jest **mowa, jaką norweski minister spraw zagranicznych prof. Koht wygłosił w sobotę na posiedzeniu norweskiego parlamentu.**

Koht oświadczył niedwuznacznie, że nie można sobie wyobrazić wojny, do której mogłaby przystąpić Norwegja z wyjątkiem wypadku, gdyby Norwegja została zmuszona do obrony swej niezależności i wolności **Norwegja może się uchronić od wojny tylko wtedy, jeżeli będzie trzymać się ścisłej neutralności we wszystkich kierunkach.**

Norweski minister spraw zagranicznych oświadczył uroczyście, że Norwegja będzie bronić swoich wód terytorjalnych przeciw każdemu, ktoby usiłował wjechać na nie wbrew prawu. Gdyby mocarstwa zachodnie zażądały — oświadczył minister w dalszym ciągu — przerwania przez nas stosunków handlowych zgodnych z prawem międzynarodowem, to będzie to akt skierowany nie przeciwko jednej tylko partji, ale stanie on w jaskrawej sprzeczności z naszą neutralnością, którą zobowiązaliśmy się przestrzegać, wówczas też cały kraj nasz przystąpi do wojny.

Odprawa amerykańska dla żydów.

(=) **Nowy Jork, 8 kwietnia.** Prowadzący swoje interesy w Stanach Zjednoczonych żydowski bankier Jules Bache wygłosił niedawno w Torronto podburzającą mowę, w której oświadczył, że **choćby tylko ze względów handlowych Stany Zjednoczone powinny stanąć po stronie Anglji.**

Obecnie na łamach „Wordls Telegram" generałowie Hugh i Johnson udzielili żydowskiemu kapitaliście ostrej odprawy. Ludzie tego typu co Jules Bache — piszą oni — powinni trzymać raczej język za zębami, ponieważ nigdy nie można dojść naprawdę, dlaczego ten lub ów żyd pragnie los Ameryki związać z Europą. **Ameryka stanowi dla żydów i różnych innych ras najpewniejsze miejsce schronienia, podczas gdy w Europie niema narodu, któryby kiedykolwiek nie porachował się z żydami.** Wkońcu należy stwierdzić, że nawet Hore Belisha nie został zwolniony ze swego stanowiska wyłącznie tylko z powodu nieudolności.

Plan mobilizacji we Włoszech szczegółowo opracowany.

(=) **Rzym, 8 kwietnia.** Ogłoszono tu urzędowo postanowienia wykonawcze do uchwalonych ostatnio przez radę ministrów ustaw, dotyczących zadań, składu i działalności najwyższej rady obrony kraju oraz organizacji i mobilizacji narodu na wypadek wojny.

Liczne, dobrze obmyślane zarządzenia muszą wzbudzić przekonanie, że cały plan mobilizacji jest przemyślany i przygotowany do najdrobniejszych szczegółów, a przy znanej dyscyplinie faszystowskich Włoch daje pełną gwarancję w danym wypadku przeprowadzenia szybkiego i bezwzględnego wojskowych i cywilnych zarządzeń mobilizacyjnych.

Samochody sanitarne bez pasażerów.

(=) **Helsinki,** 7 kwietnia. Obecnie, kiedy konflikt sowiecko-fiński uległ dzięki rozumnemu porozumieniu obydwu tych państw, likwidacji i kiedy Finlandja rozpoczęła na nowo pokojową pracę w swym kraju, **pojawili się nagle w Helsinkach dwaj członkowie rzekomo francuskiego ambulansu sanitarnsgo.**

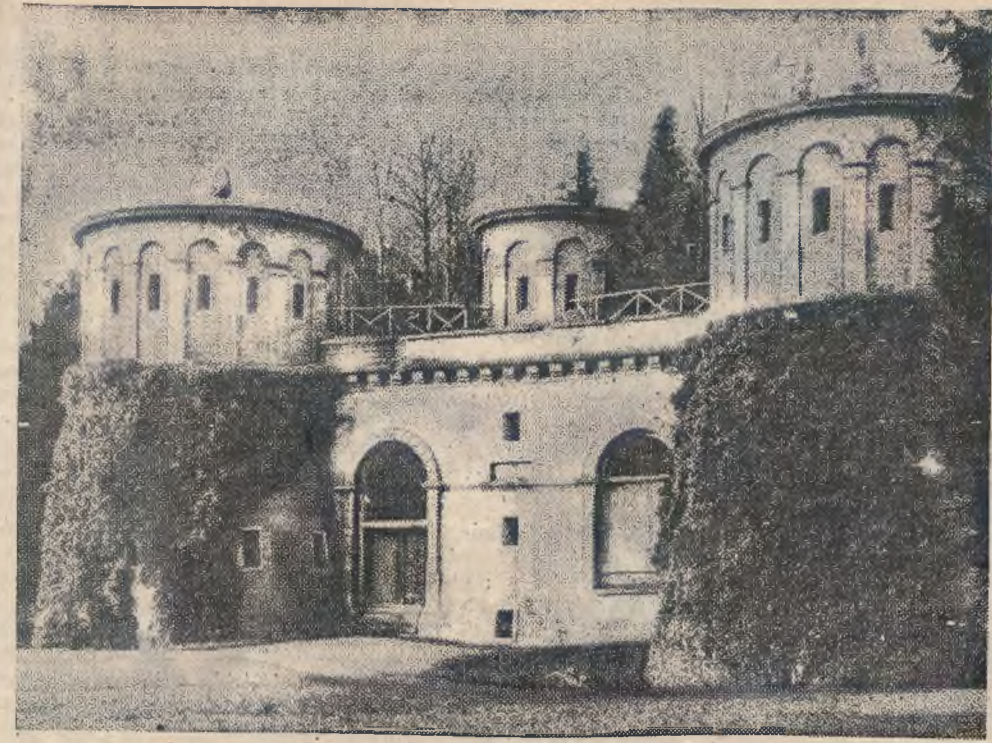
Jeden z kierowników tej ekspedycji niejaki Markiz de Rancougne **miał, według zapewnień, zebrać na ten cel fundusze na Riwjerze francuskiej i nabył cztery samochody sanitarne wraz z kompletnem ich wyposażeniem.**

Szlachetny ten markiz jest niepocieszony, że niestety nie znalazł w Finlandji pasażerów, którychby mógł przewozić w swych samochodach. (p).

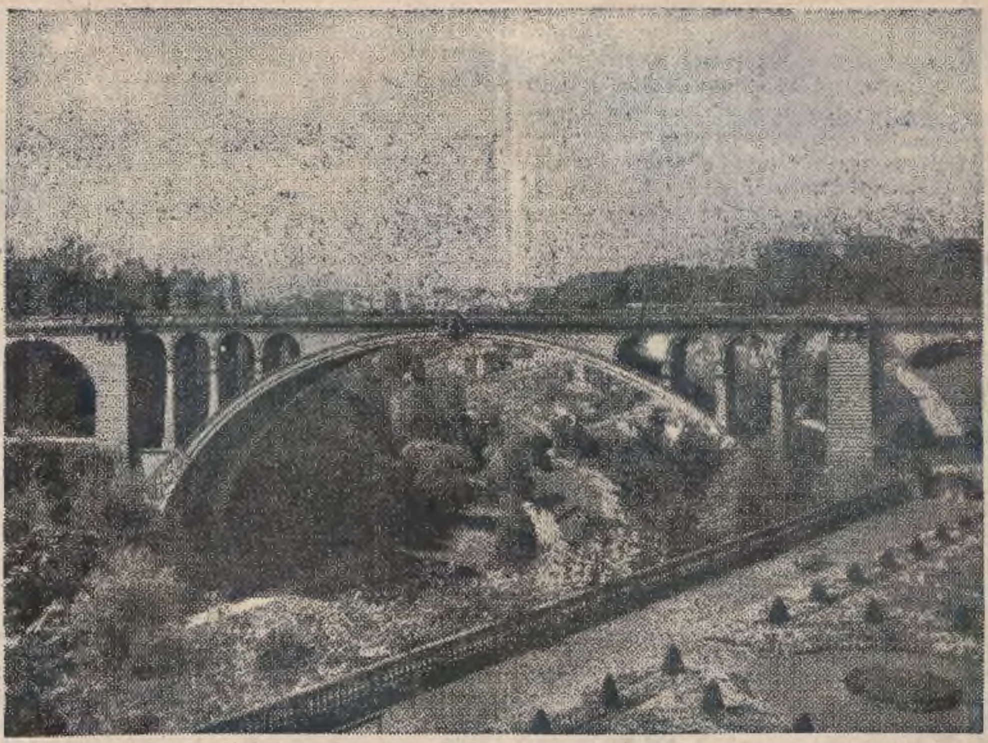
Pożar na dwóch okrętach handlowych w Aleksandrji.

(=) **Rzym,** 7 kwietnia. Według doniesienia dziennika „Bourse Egyptienne", wybuchł groźny pożar na zakotwiczonych w porcie aleksandryjskim okrętach, mianowicie na jednym greckim i angielskim.

W wyniku podjętej akcji ratunkowej udało się dopiero po wielu godzinach ogień zlokalizować. Szkody mają być znaczne. (p).



Fort zwany „Trzy żołędzie" w Luksemburgu.



Most samobójców w Luksemburgu.

Luksemburg.

Nienaturalny karzełek wśród walczących gigantów.



Charlotta, ks. luksemburska.

Kraków, w kwietniu.

Dziś, gdy coraz częściej słyszy się o naruszaniu neutralności różnych państw, należy się spodziewać, że większość z nich jest w najfatalniejszem położeniu, nie korzysta bowiem z żadnych zysków wojennych, a ponosi wszystkie straty, łączące się z walką.

Takiem ściśle neutralnem państwem, jest Luksemburg, który wciśnięty między Francję a Niemcy z obawą spogląda, z której strony spadnie na niego cios, lub też bomba nieostrożnie rzucona.

Luksemburg leży w obstrzale linji Maginota i jej przedłużenia belgijskiego linji Deveze'a.

Obejmuje księstwo 2200 km, a ludność jego wynosi zaledwie 300.000 głów. Droga kolejowa prowadzi z Brukseli do stolicy księstwa przez górzyste, malownicze okolice, a począwszy już od Namur wije się aż do samego miasta Luksembugra wśród skalistych zboczy lub

falowanych pól, sławnych z plantacyj róż.

Doniedawna przejeżdżano przez granicę wielkiego księstwa bez żadnej kontroli celnej, ani paszportowej, gdyż władze Wielkiego księstwa starały się zawsze **o ułatwienie ruchu turystycznego**, który w dużej mierze przyczynia się do pozytywnego budżetu państwowego.

Stolica tego neutralnego kraju położona jest po obu stronach skalistego wąwozu, przez który przerzucono dwa wspaniałe mosty.

Miasto Luksemburg posiada dużo parków,

dużo zieleni, a rzeczułka płynąca u stóp miasta otoczona jest uroczymi zagajnikami. Nikomu nie przyszłoby na myśl, że znajduje się w centrum państwa, centrum handlowo dosyć ruchliwem, posiadającem liczne fabryki, towarzystwa handlowo-przemysłowe, eksploatujące rudy tego kraju i posiadające jednak 50.000 mieszkańców.

Mieszkańcy Księstwa Luksemburg **są pochodzenia germańskiego**, natomiast **odwieczne wpływy francuskie** odbiły się na charakterze i na języku ludności, który dzisiaj przedstawia

jakby język pośredni między niemieckim, a francuskim.

W całym Luksemburgu można się zresztą dobrze porozumieć w jednym i w drugim języku.

Miasto Luksemburg posiada dosyć dużo ciekawych zabytków średniowiecznych, najwybitniejszym z nich jednak jest pałac Wielkiej Księżnej Szarloty. Znajduje sie on w wąskiej uliczce, po której spaceruje samotny żołnierz, pełniący „straż". Pałac pochodzi z dawnych wieków, został jednak ostatnio kilkakrotnie przebudowany. Ogólnie miasto Luksemburg posiada wiele nowych komfortowych domów.

Ciekawą jest rzeczą, że Wielkie

Księstwo Luksemburskie stworzone zostało przez dyplomatów przy zielonym stoliku,

a mim to jest zadowolone ze swego losu. Gdy w roku 1814 został Napoleon pobity pod Waterloo i mocarstwa europejskie wysłały swych przedstawicieli do Wiednia na słynny Kongres Wiedeński, pod przewodnictwem księcia Klemensa Lotarjusza Metternicha i ks. Talleyrand-Perigord, przystąpiły do uporządkowania karty Europy. M. i.

ustąpiła Holandja pewne terytorja Prusom,

a jedna linja dynastji holenderskiej otrzymała wzamian terytorjum dzisiejszego księstwa Luksemburskiego jako niezawisłe Wielkie Księstwo. Wielkiem Księstwem zajmowano się też później, deklarując zawsze jego ścisłą neutralność: traktatem z roku 1831 podzielono Wielkie Księstwo na dwie części administracyjne, a mianowicie część walońska i germańską, następnie w roku 1839 na konferencji w Londynie ogłoszono zupełną niezawisłość Wielkiego Księstwa. Sygnatarjuszami tego aktu były Anglja, Francja, Prusy, Austrja, Rosja.

Królowie holenderscy nie bardzo zainteresowani swoją posiadłością luksemburską zamierzali sprzedać ją Napoleonowi III.

Doszło następnie do porozumienia w Londynie w 1867 r., a w odnośnym traktacie oświadczono, że „Wielkie Księstwo Luksemburskie w granicach określonych przez akt przyłączony do traktatu z 19 kwietnia 1839 r. tworzyć będzie odtad

państwo wiecznie neutralne".



Jeden z rządowych budynków w Luksemburgu.

W ten sposób do gwarancji niepodległości zostało dołączone prawne pojęcie neutralności, na których opiera się obecny statut międzynarodowy małego państewka.

Istotnie potrzeba Luksemburgowi wszelkich zabezpieczeń neutralności, gdyż karzełek ten nie mógłby nawet kilku godzin stawiać oporu jakiejkolwiek inwazji. **„Armja" państwa obejmuje 300 żołnierzy i drugie tyle żandarmów i strażników granicznych, oraz jedną armatę 75 mm**, z której strzela się jedynie wtedy, gdy ludność wiwatuje na cześć wielkiej księżnej lub z okazji jakiegoś święta narodowego.

Parlament składa się 55 posłów,

reprezentujących partje: katolików, liberałów i socjalistów.

Nad małym tym ale szczęśliwym kraikiem, który słynie z plantacyj róż, panuje wielka księżna Szarlota z dynastji nasausko-orańskiej, która objęła tron po swej siostrze wielkiej księżnej Adelajdzie. Obie są córkami wielkiego księcia Wilhelma III, a obecna welka księżna jest małżonką księcia Feliksa de Bourbon Parma, brata ekscesarzowej Zyty i posiada z tego małżeństwa kilkoro dzieci, m. i. następce tronu księcia Jana. Jakkolwiek wielka księżna uchodzi za bardzo zamożną, to

dwór luksemburski prowadzony jest na bardzo skromnej stopie,

a przywiązanie luksemburczyków do swej panującej jest szczere i trwałe. Dziwnem jest, że zarówno w Holandji, jak w Luksemburgu tron w ostatnich kilkudziesięciu latach pozostaje stale w rękach kobiet: dopiero w następnej generacji tych rodzin znajdą się mężczyźni, którzy ujmą ster rządów.

Dziwne wrażenie robi na karcie Europy ten mały punkcik kolorowy, uzmysławiający położenie Luksemburga, wtłoczony między dwa mocarstwa walczące: wygląda on jak karzełek w towarzystwie dwóch olbrzymów... **xz.**



Płaszczyzna Rham w Luksemburgu, na której znajdują się ruiny klasztoru z XIV w. zamienionego później na więzienie.

WESOŁY KĄCIK.

U DOKTORA.

— Panie doktorze, czuję, że stoję przed wrotami śmierci.

— Bądź pan spokojny, już ja pana przez te wrota przeprowadzę.

USPRAWIEDLIWIENIE.

Proszę pana nauczyciela o usprawiedliwienie opuszczonych godzin nauki mojemu synowi, który przez cały tydzień nie mógł nic jeść, ale on to odrobi.

ICH KŁOPOTY.

— Wiesz, ta moja żona to już mi się naprawdę uprzykrzyła.

— Cóż się takiego stało?

— Nic, tylko mi ciągle mówi o swoim dawnym mężu, z którym się rozwiodła, a teraz chwali go bez końca.

— To jeszcze nic, moja jeszcze gorsza. Codzień opowiada mi, jak się urządzi ze swym przyszłym mężem, gdy się ze mną rozwiedzie.

TAKTYKA.

— On musi spełniać wszystkie moje życzenia, bo mu zawsze grożę, że odejdę od niego.

— To ci się udaje tak długo, dokąd jesteś młoda.

— Później będę mu groziła, że... zostanę.

NIEWYMAGAJĄCY.

— Gospodyni do nowego lokatora: — Ale muszę pana uprzedzić, że w mieszkaniu niema łazienki.

— O, to nic nie szkodzi, proszę pani, ja wprowadzam się tylko na trzy miesiące...

POŚWIĘCENIE.

— Niedawno mi mówiłeś przecie, że nienawidzisz saksofonu.

— No tak, przyznaję.

— A teraz, jak słyszę, sam go kupiłeś swojemu synowi.

— No tak, przyznaję. Ponieważ jeszcze więcej nienawidzę moich sąsiadów.

WYJAŚNIENIE.

— Wujaszku, dlaczego właściwie nasza planeta, ziemia jest żeńskiego rodzaju?

— Nie wiem — może dlatego, że nie można nigdy dokładnie ustalić jej wieku.

MOŻLIWOŚCI.

— Idę teraz do sądu.
— Kiedy wrócisz?
— Sam jeszcze nie wiem; za dwie godziny, albo za dwa lata.

Marszałek Rodolfo Graziani.

Nowy szef armji włoskiej.

Rzym, w kwietniu.

Po powrocie z Brenneru do Rzymu Mussolini przyjął na specjalnej audjencji w Palazzo Venezia **szefa sztabu generalnego królewskiej armji włoskiej marszałka Rodolfo Graziani'ego.** Marsz. Graziani w ostatnich czasach często omawiał z Mussolinim problemy wojskowe. Więcej, niż kiedykolwiek znaczą słowa Mussoliniego wypowiedziane w marcu 1938 r. do senatu: **„Problemy wojskowe są najważniejszemi i także i ja poświęcam im większą część dnia“.**

Będzie zatem właściwem zapoznać bliżej Czytelników z osobą marszałka Graziani'ego. Dał się on poznać podczas wojny abisyńskiej, kiedy na froncie południowym prowadził on **„wojnę wielkich przestrzeni“**, operując nieliczną, ale doskonale wyekwipowaną grupą wojska

Gdy wojna abisyńska skończyła się zasadniczo zdobyciem Addis Abeby,

Graziani został mianowany wicekrólem Abisynji.

Otrzymał więc bardzo odpowiedzialne zadanie możliwie najszybszego zlikwidowania niepokojów, jakie jeszcze utrzymywały się po wojnie tu i ówdzie. Zadania tego dokonał marsz. Graziani bardzo zręcznie. **Uspokojenie Abisynji jest jego dziełem.** Tak jak przed półtora dziesiątkiem lat zaprowadził „rzymski pokój“ w Libji, tak obecnie skonsolidował on w Afryce wschodniej stosunki, zapewniając dzięki surowym, ale sprawiedliwym metodom, panowanie Rzymu.

W pełni kierowania tą doniosłą akcją dosięgnął go zamach, dokonany 20 lutego 1937 r. w Addis Abebie. Silna natura Graziani'ego oparła się ranom. Musiano jednak odwołać Graziani'ego ze stanowiska wicekróla, aby mu dać możność przyjścia do zdrowia. Po powrocie do Włoch Graziani został owacyjnie powitany przez ludność.

Każdy Włoch był jednak przekonany, że wojskowa karjera „starego Afrykańczyka“ nie została tem samem zakończona. W czasach tak niespokojnych, jakie już podówczas się zapowiadały, nie można było zrezygnować z człowieka tego pokroju, co Graziani. Gdy w lecie 1939 czarne chmury zaległy horyzont europejski, marszałek Graziani otrzymał

stanowisko dowódcy jednej z podówczas utworzonych grup wojska,

która obejmowała kilka armij.

Było to jak gdyby sygnałem do rozpoczęcia nowej karjery „afrykańskiego marszałka“. Pod koniec października 1939 r., podczas „zmiany warty“, Graziani, na wniosek Mussoliniego, został mianowany **szefem sztabu generalnego armji włoskiej.** Graziani jest więc ósmym szefem sztabu generalnego powojennej armji. Zajął on miejsce, na którem zasiedli uprzednio Badoglio, Vaccari, Ferrari, Gualtieri, Bonzani, Baistrocchi i Pariani. Nikt nie wątpi w to, że Grazzani spełni w całej rozciągłości nadzieje, jakie pokłada w nim Mussolini.

Marsz. Graziani znajduje się obecnie **w najlepszym okresie wieku męskiego, liczy bowiem 58 lat.** Ciekawym zbiegiem okoliczności nie wyszedł on z dawnej sławnej szkoły wojennej włoskiej, jak np. Badoglio.

Ze świata prawniczego, który temu upartemu człowiekowi zupełnie nie odpowiadał, przeszedł on do armji. W wojsku zaś wyszukał sobie zaraz stanowisko, które najwięcej odpowiadało młodemu oficerowi o nadzwyczajnej przedsiębiorczości: a mianowicie

służbę w kolonjach.

Najprzód więc widzimy Graziani'ego w służbie kolonjalnej w Erytreji, potem zaś, podczas wojny, w Trypolitanji. Od tego czasu nie mógł się już oderwać od Afryki. Powrócił bowiem do Afryki, gdy jako komendant pułku zdjął mundur, niezadowolony z wyniku wojny.

Z chwilą, kiedy został mianowany wicegubernatorem Cyrenajki, rozpoczęło się dla niego nowe życie. Ponowne zdobycie Libji, rozszerzenie wojny z pustynią aż do Gat'u i Kufry, ujarzmienie rewolucyjnie nastrojonych plemion i utwierdzenie rzymskiego panowania w Libji, to jego właśnie dzieło.

Dowódca wojenny, artysta wojny afrykańskiej, jest

równocześnie znakomitym pisarzem,

jakiego trudno znaleźć w mistyce rzymskiego Imperium, która odnowiła się w obecnych czasach. „Kufra — pisze Graziani w swej książce o Libji — była nietylko zwyczajną okupacją, lecz także **syntezą wielkiego, symbolicznego marszu.** Dokąd? W pustynię. Jak daleko? Aż do nicości piasków. Ale równocześnie do celów przyszłości, do wielkiego, nieomylnego państwa włoskiego. Bez granic. Wspomnienie antycznego majestatu imperium, wspaniały apel do wznowienia go... Kufra jest **symbolem naszego narodu, który nie upada i nie umiera, który zawsze podnosi się, spoglądając na dalekie cele i twarzy nowe dzieła“.**

Ta mistyczna wiara w wielką przyszłość Włoch i w nieśmiertelność swego narodu wiąże głęboko Graziani'ego z Mussolinim. Całkowicie przejęty tem posłannictwem Rzymu w historji, czuł się Graziani także i w Etjopji, jak antyczny, rzymski prokonsul, wzorując swoje postępowanie na postaci Scypiona afrykańskiego.

Jego afrykańscy współpracownicy oceniają jego głęboki zmysł prawniczy jako **typowo rzymski,** podobnie jak i jego koncepcję hieratycznego autorytetu uważają za typową rzymską. Ludzie o tego rodzaju poczuciu autorytetu, oparci o pojęcie imperjalistycznej historji, mają rzecz prosta coś do powiedzenia w nowych Włoszech. Z nikim innym lepiej nie wiąże się pojęcie średniowiecznego „kondotjera“ jak właśnie z postacią tego afrykańskiego marszałka, który **powrócił z południa z tytułem markiza Neghelli.**

Jeśli marsz. Badoglio można określić mianem uczonego nowoczesnej wojny, to Grazianiego należałoby uznać jej **artystą.** Wojna we wszystkich jej formach nie jest dla niego żadną teorją, którąby dała się wyrachować.

„W wojnie musi się zwyciężać, a nie stosować teorji“ —

temi słowy określił doskonale sztukę wojenną Grazianiego biograf. W wojnie chodzi tylko o zwycięstwo. Na jakiej drodze i przy pomocy jakich środków zostanie ono osiągnięte, jest już rzeczą uboczną.

Graziani jest **znakomitym znawcą starożytnej i nowoczesnej historji.** Studja dzieł Cezara, Liwjusza, Tacyta i Sallustjusza rozmarzyły go, jak to sam opowiada. Ale prócz doskonałej znajomości historji Graziani posiada jeszcze co innego, co u każdego wodza wszystkich czasów jest decydującem, a mianowicie **instynkt.** Instynktowi temu daje się on kierować we wszystkich najtrudniejszych sytuacjach życiowych i **dobrze na tem wychodzi.** Instynkt ten, w połączeniu ze stalową wolą, impulsywnością i głębokiem wyczuciem prawa, zapewnia Graziani'emu tę sławę, którą obecnie posiada.

Ten to właśnie „afrykański prokonsul“ z krwi prawdziwych wodzów jest obecnie szefem armji włoskiej. Tej armji włoskiej, którą próbowały oczerniać mocarstwa zachodnie, a która tak dzielnie spisała się w wojnie światowej i podczas kolonjalnych walk. Można być pewnym, że marszałek Rodolfo Graziani bardzo poważnie traktuje zadanie, które powierzył mu Mussolini, mianowicie **utworzenie w krótkim czasie potężnego, w każdej chwili gotowego do użycia instrumentu walki.** Praktyk, wypróbowany w tak licznych i ciężkich wojnach, jakim jest Graziani, wydaje się być najwłaściwszym człowiekiem na tem stanowisku.

Z dnia na dzień

Kraków, 9 kwietnia.

Warszawskie dokumenty sensacją światową!

Opublikowanie warszawskich tajnych dokumentów przez prasę polską wywołało **w całej Polsce bardzo silne wrażenie.** Dzienniki musiały zwiększyć swoje nakłady, aby zaspokoić popyt ze strony czytelników. Okazało się przytem, że naród polski, po okrutnem załamaniu się tak wielu złudzeń, pragnie koniecznie dowiedzieć się wreszcie całkowitej prawdy o okolicznościach, które doprowadziły kraj do tragedji wrześniowej.

Ale również **zagranicą,** gdzie dokumnty — dzięki publikacji niemieckiej — były przecież już wcześniej znane, odsłonięcie dowodów demaskujących przygotowania do wojny, przy pomocy intryg dyplmatów demokratycznych, wywołało wprost sensacyjne wrażenie. W Anglji i Francji ujawniło się przygnębienie wobec tego, że przytłaczające dowody nie pozwoliły na zaczepienie autentyczności tych dokumentów.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej rewelacje na temat kompromitującej roli ambasadorów amerykańskich w Paryżu i Londynie, jako podżegaczy wojennych wywołały olbrzymią falę oburzenia. Wszystkie dzienniki amerykańskie przyniosły obszerne sprawozdania dotyczące badania i stwierdzenia autentyczności dokumentów przez swych korespondentów w Berlinie, którzy wyrazili przekonanie o ich prawdziwości.

Amerykańscy senatorowie i posłowie w najostrzejszych słowach zastrzegli się przeciw nadużyciom, jakie ambasadorowie amerykańscy Bullitt i Kennedy popełnili z racji piastowanych urzędów, protestując przeciwko mogącemu z tego wyniknąć niebezpieczeństwu wciągnięcia Stanów Zjednoczonych do konfliktu europejskiego, przeciwko czemu naród amerykański wypowiada się z całą stanowczością. Członek komisji spraw zagranicznych amerykańskiego senatu, demokratyczny senator Reynolds oświadczył, iż zamierza zażądać wezwania ambasadorów Bullitta i Kennedy'ego, aby ci pod przysięgą wyjaśnili wszystkie zakulisowe motywy swoich dyplomatycznych intryg od początku europejskiego kryzysu. „Naród amerykański, stwierdził senator Reynolds — życzy sobie wyjawienia prawdy i to przed forum publicznem“. A więc i w Ameryce — podobnie jak w Polsce — zrozumiano, jak karkołomną grę uprawiali ci podżegacze wojenni, którzy nietylko wpędzili Polskę w nieszczęście, ale także najchętniej rzuciliby cały świat w odmęty wojny.

Również w Ameryce Południowej dokumenty warszawskie spotkały się z jaknajżywszem przyjęciem. To samo należy powiedzieć o neutralnych krajach europejskich. **I tak holenderski** dziennik „Vaderland“ pisze, że dokumenty warszawskie należy traktować z całą powagą i, że należy napiętnować Anglję i Francję oraz pewną klikę w Stanach Zjednoczonych jako podżegaczy wojennych.

Inny dziennik holenderski „Nationale Dagblad“ pisze, że ambasadorowie amerykańscy w Paryżu i Londynie w swojej akcji podżegającej do wojny dali się użyć jako narzędzia wpływów żydowskich i innych czynników podziemnych, i, że stali w bliskim kontakcie z miarodajnemi kołami żydowskiemi oraz organami prasowemi w Paryżu i Londynie. Dziennik holenderski kończy swój artykuł następującem, znamiennem oświadczeniem:

„Należy podziwiać proroczy wzrok Marszałka Piłsudskiego, który jeszcze w roku 1935 wobec Edena wypowiedział życzenie, aby Wielka Brytanja zajęła się raczej swojemi własnemi kolonjami, zamiast troszczyć się o sprawy środkowej Europy. Gdyby respektowano testament Piłsudskiego, wówczas nie doszłoby do wojny, która po samobójstwie Polski pociągnie za sobą zmierzch demokracyj“.

Oczywiście, także prasa **włoska i hiszpańska** podkreśla w sposób niezmiernie dobitny znaczenie dokumentów warszawskich. Ponadto dzienniki **belgijskie** oraz prasa państw **skandynawskich** poświęcają dokumentom baczną uwagę.

Szwajcarski dziennik „Nationalzeitung“ w doniesieniu swego korespondnta berlińskiego podkreśla w sposób dobitny, że oryginały dokumentów oddano do dyspozycji dziennikarzom zagranicznym.

Wszyscy zagraniczni korespondenci uzbrojeni w szkła powiększające zabrali się do badania dokumentów. Badano jaknajdokładniej znaki wodne, podpisy i uwagi na marginesach pisane na poszczególnych dokumentach różnokolorowemi ołówkami przez wysokich urzędników polskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Autentyczność dokumentów nie ulega najmniejszym wątpliwościom“.

Wreszcie **amsterdamski „Telegraaf“** opublikował korespondencję swojego przedstawiciela berlińskiego, który miał okazję pod kierownictwem byłego ambasadora niemieckiego w Warszawie von Moltke, oglądać wymienione dokumenty. Korespondent holenderski donosi sensacyjne szczegóły o odnalezieniu dokumentów, które podajemy na innem miejscu.

Jak widać więc, cały świat stoi pod wrażeniem potwornej zbrodni kliki podżegaczy wojennych, wyzutych z sumienia, zbrodni, której pierwszą ofiarą padli Polacy.

Zagran. attaches wojskowi w Berlinie zwiedzą front zachodni.

(=) **Berlin, 8 kwietnia.** Adolf Hitler wyraził zgodę, aby akredytowani w Berlinie zagraniczni attaches wojskowi oraz szereg attaches lotnictwa i marynarki mogli zwiedzić pewne części „wału zachodniego“ oraz złożyć wizyty oddziałom wojskowym na froncie zachodnim.

Litwini skonfiskowali majątek ziemski gen. Żeligowskiego.

(=) **Kowno, 8 kwietnia. Rząd litewski postanowił nałożyć konfiskatę na należącą do Polaków wielką własność w zajętej przez Litwę Wileńczyźnie.**

Jak z dobrze poinformowanych kół donoszą, zarządzenia te dotknęły m. in. majątki ziemskie b. zdobywcy Wileńszczyzny generała Żeligowskiego. (

Wiosenny kapelusz

Mizia, urocza przyjaciółka pana Wincentego, zapowiedziała mu surowo, że za wszelką cenę musi mieć nowy kapelusz. Jakkolwiek Mizia była szczytem perfidnie wyrafinowanej elegancji i stosy kapeluszy leżały w jej pudłach do wyboru, jednak taką zapowiedź należało brać zawsze poważnie, albowiem p. Wincenty, człowiek wykształcony znał chińskie przysłowie: „nie wierz psu z przodu, koniowi z tyłu, a kobiecie z żadnej strony“ i, niewiadomo, co z ewentualnej odmowy mogłoby wyniknąć.

Nawiasem mówiąc w pudłach panny Mizi były różne kapelusze: podobny do rondelka, do patelni bez rączki, do rączki bez patelni, kapelusz zawieszony na wstążce i taki, że kapelusza nie było tylko sama wstążka, kapelusz, przypominający gniazdo jaskółcze, skrzydła samolotu, rogi małżeńskie i inne bydlątka obojga płci, wagi średniej, ciężkiej i piórkowej.

Ale właśnie! Nie było jeszcze najnowszego kapelusze z piórkiem i to była pięta Achillesowa panny Mizi, którą należało jakąś kreacją zagoić. To też pan Wincenty nie namyślał się długo, gdyż termin został wyznaczony ze ścisłością i dokładnością upomnienia Urzędu Skarbowego. Udało mu się szczęśliwie sprzedać krawat, przypominający do złudzenia szelki dozorcy.

Krawat sprzedał swemu kuzynowi, który cierpiał na „kompleks hrabiowski“. Powiedział mu w zaufaniu, że nabył go „stosunkowo tanio“, bo tylko za trzydzieści złotych od pewnego hrabiego, swego dobrego przyjaciela, który przywiózł krawat z Paryża.

Dusza pana Wincentego wykonywała tańce hawajskie z ukontentowania, gdy kuzyn-naiwniaczek z ceglastemi wypiekami nalegał na sprzedaż krawata. Pozbył się więc pan Wincenty krawatu wartości zł. 3.— za dziesięciokrotną cenę. Kiedy zdobył odpowiednią gotówkę, wręczył ją pannie Mizi z uśmiechem gentlemana, który przebacza i rozumie przedstawicielstwo K. K. K., to znaczy Kaprysy Kobiecej Kokieterji (był to oryginalny dowcip pana Wincentego).

Dziś właśnie umówili się na rendez-vous, przyczem panna Mizia miała przyjść w nowym kapeluszu.

Był to poemat, którego p. Wincenty nie mógł wyrazić słowami, jako, że „słowa są chwiejnemi cieniami rzeczywistości“.

Naprzód p. Wincenty doznał słudzenia, że idzie sam kapelusz. Wspaniałe metrowe piórko chwiało się na wiosennym wietrze, jak zjawia wieży Eifla (nie dziw, krawat „był przecież“ z Paryża), potem można było dojrzeć misterną strukturę architektoniczną, trzymającą się dziwnym zbiegiem okoliczności na samym czubku głowy. Panna Mizia falowała wśród tłumu przekonana, że stanowi centrum zainteresowania męskich spojrzeń pełnych uwielbienia — i kobiecych, ziejących nienawiścią i zazdrością.

W istocie ludzie oglądali się za nią jeszcze na dziesiątej z mijanych ulic, a pan Wincenty nadął się pawim sposobem i był dumny ze swojej przyjaciółki, aż do zapomnienia o tych ciężko zdobytych chytrością i kłamstwem trzydziestu złotych. Wieczór postanowili uświęcić programem w kinie. Usiedli w środkowych rzędach oboje dumni i zadowoleni. Jeszcze dopóki światło świeciło, wszystko było w porządku. Panna Mizia rzucała triumfalne spojrzenia, piórko się chwiało, a kobiety cichym sykiem robiły wyrzuty swoim mężom i przyjaciołom, że „wszystkie“ kobiety już mają nowe kapelusze, a one jeszcze nie. Ale kiedy zaczął się seans, nastrój zmienił się do niepoznania.

— Może pani zdejmie kapelusz — powiedział wcale nprzejmie jakiś jegomość z tylnego rzędu. Panna Mizia zadrżała z oburzenia, ale nie odpowiedziała. — Nic ne wdać przez ten komin — zaszeleściła jadowicie jakaś dama. Panna Mizia odwróciła się ostentacyjnie i rzuciła błyskawice oczu, które utonęły niedostrzeżone w ciemnościach. Jeszcze udała, że ta uwaga nie do niej. — Ta pani w X-tym rzędzie, krzesło y-onte — niech natychmiast zdejmie tę tacę z fikusem, albo wyjdzie ze sali — zagrzmiał jakiś arogancki bas. Tego już było za wiele pannie Mizi. „Objechała“ jegomościo w wyścigowej szybkości 50 słów na minutę, przyczem naruszyła mu wyraźnie i z niezachwianą pewnością familję i rozstawiła takową po wszystkich fotelach kina. Nie pomogły namiętne umizgi charakterystycznego amanta, który miał właśnie otrzymać rękę wraz z milionowym posagiem pięknej Amerykanki. W tem miejscu musieli film przerwać i trzęsącą się z pasji pannę Mizię wyprowadzić ze sali. „Taca z fikusem“ dzwoniła jej w uszach aż do domu, dokąd ją odwiózł nieszczęśliwy pan Wincenty, przeklinając w duchu krawat do złudzenia podobny do szelek dozorcy.

Joanna Czarkowska (Kraków).

Inauguracja towarzystwa niemiecko-węgierskiego w Berlinie.

(=) **Berlin,** 7 kwietnia. W związku z aktywną i owocną współpracą Niemiec z państwami południowo-wschodniej Europy, której to współpracy nie są w stanie zburzyć wysiłki mocarstw zachodnich, uległy ostatnio poważnemu rozszerzeniu tradycyjne przyjacielskie stosunki łączące Niemcy z Węgrami.

Jak to już wynika z ostatnich rozmów, które przeprowadził niemiecki minister rolnictwa, istnieje na Węgrzech **nieodparta wola pogłębienia wzajemnych stosunków gospodarczych.** Wola ta przejawia się również na niwie współpracy kulturalnej.

Celem więc kultywowania dobrych stosunków niemiecko-węgierskich na polu naukowem i gospodarczem powstało przed kilku dniami w Berlinie **towarzystwo niemiecko-wegierskie pod patronatem marszałka polnego von Mackensena.**

Z racji uroczystości otwarcia zebrani wysłali depesze do Adolfa Hitlera i regenta król. Węgier Mikołaja Horthy'ego.
(p.).

Układ o komunikacji lotniczej między Niemcami i Hiszpanją.

(=) **Madryt,** 8 kwietnia. W gmachu ministerstwa spraw zagranicznych odbyło się podpisanie specjalnego układu między rządem hiszpańskim i rządem niemieckim w sprawie stworzenia i utrzymywania linij komunikacji powietrznej między obu krajami.

Komunikat ministerstwa spraw zagranicznych podnosi, że układ jest niezmiernie korzystny dla obu narodów i przyczyni się on skutecznie do przywrócenia normalnej komunikacji powietrznej oraz dobrych stosunków z państwem niemieckiem.

Nowy minister wojny na Łotwie.

(=) **Ryga,** 8 kwietnia. **Jak urzędowo komunikują, łotewski minister wojny, generał Balodis zgłosił rezygnację ze swego stanowiska.**

Jako następcę mianował prezydent państwa Ulmanis dotychczasowego naczelnego dowódcę armji gen. Berkisa, który czasowo będzie łączył w swoich rękach oba urzędu, t. j. ministra wojny i naczelnego dowódcy armji.

Szeregowcy angielscy nie mają wstępu do lepszych restauracyj.

(=) **Amsterdam,** 8 kwietnia. Dopiero niedawno brytyjski minister wojny na zapytanie w Izbie gmin odpowiedział, że w hotelach i restauracjach nie czyni się żadnej różnicy pomiędzy oficerami a prostymi żołnierzami, a już obecnie **„Daily Herald" donosi o drastycznym wypadku niedopuszczenia szeregowca do lepszego lokalu.**

Dziennik opisuje mianowicie, jak pewien oficer brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego w czasie urlopu chciał wejść do pewnego hotelu w miejscowości kąpielowej Margate. **On sam i jego matka zestali wpuszczeni, natomiast ojciec, który zgłosił się ponownie jako ochotnik do służby wojskowej i pełni ją jako szeregowiec został odprawiony od drzwi(!).** Właściciel hotelu **złożył w tej sprawie wyjaśnienie, że większość jego gości składa się z oficerów, a ci dali mu do poznania, że wolą przebywać tylko „w swojem towarzystwie".** Właściciel musiał, pod naciskiem tego żądania, zarządzić niewpuszczanie szeregowców do hotelu.

Dolara za jedno morderstwo.

„Syndykat morderców" w Brooklynie stał na czele amerykańskich organizacyj przestępców.

(=) **Nowy Jork,** 8 kwietnia. **Dochodzenia w sprawie wykrytej przed niedawnym czasem bandy morderców w Brooklynie, składającej się przeważnie z gangsterów żydowskich, zatacza coraz szersze kręgi.**

Czynniki dobrze powiadomione, stojące blisko prokuratora w Brooklynie, informują, że według dotychczasowego stanu dochodzeń, **zdołano wyjaśnić już 20 morderstw, popełnionych w ciągu ostatnich 9 lat w świecie gangsterskim.** Ważne szczegóły uzyskała policja dzięki zeznaniom **przywódcy bandy Relesa,** którego zdołano aresztować zaraz wśród pierwszych członków bandy i który spodziewa się, że dzięki swoim rewelacjom zdoła uniknąć elektrycznego krzesła.

Reles wymienił prokuratorowi m. in. **nazwiska członków syndykatu morderców, którzy na polecenie innych gangsterów poprostu strzelali do ich konkurentów w przemyśle szmuglu alkoholem oraz niewygodnych świadków obciążających.** Wynagrodzenie, jakie ci najemnicy katowscy otrzymywali za jedną głowę, wynosiło niejednokrotnie zaledwie 1 do 10 dolarów. Morderstwa takie były dokonywane w różnych miastach, a nierzadko **zawodowi ci mordercy posługiwali się samolotami, aby zyskać na czasie.**

„Nev York Telegram" ogłasza na pierwszej stronie rysunek ilustrujący fakt, że **cały kartel przestępców w dziedzinie szmuglu alkoholem i handlu narkotykami był podporządkowany „syndykatowi morderców" w Brooklynie, jako organizacji kierowniczej.**

KRONIKA.

Straszliwe żniwo trucicielskiej afery spirytusowej.

Kielce, 8 kwietnia.

Podawaliśmy niedawno o masowem zatruciu spirytusem, pochodzącym z **nielegalnego źródła zakupu.** Spirytus ten stał się nieszczęściem wielu osób i rodzin i będąc jeszcze w nielegalnej rozsprzedaży **grozi nieszczęściem dla konsumentów.** Trujący spirytus był rozsprzedany na terenie Skarżyska i zachodzi całkiem uzasadnione podejrzenie, że znajduje się także w posiadaniu pokątnych sprzedawców w Kielcach.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że **od spożycia omawianego spirytusu zachorowało 16 osób,** z których zmarli Ciura Marjan, Markiewicz Eugenja, Miernik Aleksander, Kaczor Błażej, Polak Józef i Jugowiec Józef, natomiast Gawłowicz Karol **utracił wzrok i przebywa w szpitalu w Krakowie.**

Spirytus ten nabył z nielegalnego źródła Karol Gawłowicz w ilości około 100 litrów i następnie część spirytusu rozsprzedał, prawdopodobnie również na teren Kielc. Zatruty spirytus jest sprzedawany w butelkach litrowych, półlitrowych, 1/4 oraz 1/10 litra z etykietą P. M. S., **załakowany ciemnym lakiem z niewyraźną pieczątką P. M. S.,** korek wciskany ręcznie i nieudolnie zawinięty papierem pergaminowym, co jest dość widocznym i charakterystycznym znakiem przy rozpoznaniu butelki zatrutego spirytusu od dobrego.

Ten wypadek powinien być odstraszającym przykładem dla amatorów kupna spirytusu w handlu nielegalnym, bowiem tak nabyty spirytus może się okazać trucizną, zagrażającą zdrowiu i życiu ludzi.

Nowy wypadek znalezienia noworodka.

(h) Dnia 2. kwietnia na placu, na którym gromadzono śmiecie, przy Beuthenerstrasse w Sosnowcu znaleziono trupa noworodka płci żeńskiej. Według orzeczenia lekarskiego dziecko żyło około 15 dni po urodzeniu. Zwłoki dziecka przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego Pekin koło Będzina. Policja wszczęła dochodzenie celem ustalenia matki.

ZDERZENIE SAMOCHODU Z POCIĄGIEM. Wczoraj o godz. 11 na Dąbiu zderzył się samochód z pociągiem. Kierowca samochodu doznał złamania nogi oraz rany tłuczonej głowy i ogólnych kontuzyj. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala wojskowego.

W CELACH SAMOBÓJCZYCH wyskoczyła z okna domu przy ul. Ks. Józefa 19, 39-letnia Stefanja D., doznając ogólnych kontuzyj. Denatkę przewiozło Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Operacje nerwów uwieńczone sukcesem

Oddawna istnieje przekonanie, że najbardziej skuteczną i najlepiej rozwiniętą dziedziną medycyny jest chirurgja, gdyż skutki jej są najłatwiej sprawdzialne i przekonywujące. Pogląd ten zdaje się potwierdzać w ostatnich czasach, a zwłaszcza teraz, gdy *niemiecki uczony prof. Gebhardt* przedstawił *na zjeździe chirurgów niemieckich w Berlinie* rezultaty swych operacyjnych zabiegów.

Prof. Gebhardt specjalizuje się w operacjach muskułów, nerwów i stawów. Trudność w operacjach muskułów polega na tem, że z chwilą, gdy nerw kierujący danym muskułem jest zerwany, muskuł nie otrzymuje dyrektyw prosto z mózgu, lecz pozostawiony jest swojemu „własnemu przemysłowi" i zwykle jest nie do użycia. Chodzi jednak o to, aby nie mogąc już naprawić zerwanego muskułu, połączyć go z innym nerwem, będącym w dobrym stanie i mogącym wykonywać rolę pośrednika między mózgiem, a danym muskułem, czyli między „centralą" a „filją".

Liczne doświadczenia prof. Gebhardta dokonane na zwierzętach wykazały, że takie „nawiązanie" dobrego nerwu do popsutego daje zadowalniające rezultaty. Niezwykle ciekawy wypadek operacji muskułów nożnych miał następujący przebieg: pewien pacjent cierpiał od 30 lat na reumatyzm stawów, który tak dalece był rozwinięty, że pacjent od wielu lat z podkurczonemi nogami i zaciśniętemi palcami leżał w łóżku nie mogac się ruszyć. Znany operator *prof. Payer zoperował choremu muskuły pod kolanami i przedłużył każdy z nich o 14—15 cm.* Powoli, używając lasek i przezwyciężając ogromne bole przyzwyczaił się chory do powolnego chodzenia. Następną operację wykonał prof. Payer na palcach, dokonywując i tu przedłużenia ściągniętych mięśni. Potrzeba oczywiście było długich ćwiczeń, a przedewszystkiem olbrzymiej siły woli, aby móc znowu normalnie poruszać ręką, ale ostateczny rezultat był zadowalniający. Jak z tego widać, wynalazła współczesna chirurgja nawet sposób na reumatyzm stawów.

Trudniejszem bodaj zadaniem, niż poprzednio przedstawione operacje, jest zoperowanie kości uszkodzonej przez wypadek. Zdarza się nieraz, że trzeba dwa końce jakiejś kości połączyć wkładką z innej kości, co jednak o tyle jest trudnem, że potrzebny kawałek należałoby wyciąć z innej kości pacjenta. Przy takich transplantacjach uciekają się jednak współcześni chirurdzy coraz częściej do kości obcych, ludzkich lub też zwierzęcych, odpowiednio spreparowanych. Pewien szwedzki lekarz używał w tym celu materjału składającego się z mineralnego rusztowania kości. Oczywiście, że lepiej aklimatyzuje się własna kość operowanego.

Z kilku tych szczegółów widać, jakie ogromne możliwości posiada chirurgja i jak duże poczyniła w ostatnich czasach postępy.

PIOTR BERZINS.

Błękitna noc nad kasynem gry.

1)

I.

Hotel „Metropole—Palace".

Pokój tonął w półmroku. Był to maleńki, ciasny pokoik hotelowy, jaki spotyka się w olbrzymich hotelach-pałacach tylko na najwyższych piętrach, gdzie obok służby hotelowej mieszkają ubodzy ludzie, którzy jednak chcą zachować pozory zamożności. Jakżeż bowiem inaczej brzmi adres: p. X. lub Z. Hotel „Metropole-Palace", niż nazwa jakiegoś zwyczajnego hoteliku, z której można wnioskować o bardzo skromnym stanie kieszeni lokatora.

W takim właśnie pokoju w ów pamiętny wtorek znajdowało się dwóch mężczyzn. Właściwie obydwaj nie odpowiadali charakterowi tego pokoiku. Jeden z nich — młody, wysoki, można powiedzieć przystojny, a przedewszystkiem elegancko ubrany, w świetnie skrojony frak, stanowczo nie nadawał się do otoczenia. Niemal to samo można było powiedzieć o drugim osobniku, którym był niski, przysadzisty mężczyzna w sile wieku o twardej, kanciastej twarzy i złośliwych oczach, robiący wrażenie montera.

Mimo tych pozorów można było odnieść wrażenie, że w tej dyskusji ten właśnie niski, źle ubrany, zaniedbany mężczyzna dyktuje warunki, podczas gdy drugi, o pozorach zamożności, jest tylko posłusznym wykonawcą tego, co mu jego towarzysz poleci.

Żaden z mężczyzn nie pomyślał o zapaleniu światła, choć w pokoju było dobrze ciemno. Za oknami zapadał już wczesny, zimowy zmrok. Widocznie jednak obydwaj byli zadowoleni z tego półcienia, w jakim się znajdowali i obydwom oczywiście zależało na ukryciu swej twarzy.

Starszy z mężczyzn był w złym humorze.

— Ciekaw jestem, jak długo będziesz nas oszukiwał! Z każdego twojego słowa widać, że nie masz zamiaru wykonać tego, co wykonać było twoim obowiązkiem w myśl naszej umowy. A tymczasem za każdym razem, gdy rozmawiamy, zbywasz mnie niczem. Obietnice, przeciąganie sprawy w nieskończoność, no i oczywiście nowe żądania o pieniądze.

— Sam chyba wiesz ile kosztuje pokój w takim hotelu, jak nasz, i ile pieniędzy trzeba wydać niemal codziennie, aby zachować wszelkie pozory. Ale powinieneś sobie zdawać także sprawę i z tego, ile możesz przy mojej pomocy zarobić.

— Znowu wracasz na starą nutę. Gdybym najął zwyczajnych opryszków i kazał im zamordować dziesięć osób, to po pierwsze nie kosztowałoby mnie to tyle, co twoja tak zwana pomoc, a po drugie już dawno miałbym w kieszeni to, o co mi chodzi.

Eleganckiemu panu było widocznie już za dużo.

— Jeśli tak stawiasz sprawę — odezwał się podniesionym głosem, to nie mamy o czem mówić: Rozstajemy się i szukasz sobie tych opryszków. Wolna droga.

Starszy zmitygował się nieco.

— Nie masz powodu do unoszenia się. Przyznasz zresztą, że za ten tysiąc dolarów, który wyciągnąłeś odemnie — nie zrobiłeś nic. A teraz chcesz się wycofać i oczywiście nie mówisz, kto mi zwróci moje pieniądze.

— Jeśli ci na nich tak bardzo zależy, to możesz je mieć dzisiaj wieczorem. — Odpowiedział młodszy, choć z tonu jego głosu można było wyczuć, że oddanie tysiąca dolarów nie przyjdzie mu tak łatwo. Starszy dał się jednak uwieźć samym słowom, nie bacząc na ich ton.

— Jesteś w gorącej wodzie kąpany. Musisz pojąć, że ja nie mam czasu. Kto wie, czy policja już dzisiaj nie jest na moim tropie, czy za drzwiami nie czeka szpicel, który mnie odprowadzi do kryminału. Tobie zaś nie grozi nic i dlatego zdaje ci się, że możesz zwlekać w nieskończoność twoją pracę.

— Poco więc mamy się kłócić. Proponuję zgodę. Daj mi jeszcze tydzień czasu, a napewno dopnę celu i będziesz miał to, co chcesz.

— Tydzień, to za dużo. Trzy dni.

— Oszalałeś! Jeśli przez dwa tygodnie zdołałem zaledwie zawrzeć znajomość z księżną Bagalupow, to ty chcesz, abym w ciągu trzech dni...

— Cicho!!! Ostatecznie pięć dni.

—Ani jednego dnia mniej. Tydzień i koniec.

— No dobrze zgodził się starszy. Ale pamiętaj, że każda godzina poza tem terminem grozi ci poważnemi konsekwencjami!

— Wiem o tem dobrze, zresztą leży to i w moim interesie, gdyż z moją gotówką jest bardzo niedobrze. Wczoraj przegrałem masę pieniędzy, towarzysząc księżnej.

— Nie wyciągniesz ode mnie ani grosza.

— W takim razie już dzisiaj rezygnuję z całej współpracy i wyjeżdżam.

— Ile ci potrzeba?

— Conajmniej pięćset dolarów.

— Masz. — Oto są. — Odpowiedział starszy, rzucając na stolik plik banknotów. — Pamiętaj jednak, że są to ostatnie pieniądze, jakie ode mnie otrzymujesz.

— Dobrze, dobrze. — Wesoło zawołał osobnik we fraku, ciesząc się z gotówki. — Już jakoś dam sobie rady.

— Zobaczymy...

* * *

Mrok panował już także i w pokoju położonym o dwa piętra niżej. Właśnie w chwili, kiedy na pobliskim zegarze wieżowym wybiła godzina ósma wieczór, młoda kobieta, śpiąca na pięknem, tonącem w koronkach łóżku, obudziła się. Mimo późnej pory nie chciało się jej wstawać. Ziewnęła szeroko, przegięła się i przetarła oczy, poczem zaświeciła małą lampkę, stojącą na stoliku obok łóżka.

— Już ósma? — Szepnęła do siebie. — Trzeba wstawać.

Odrzuciła szybko kołdrę i wyskoczyła z łóżka. Szybko wsunęła małe stopy do pantofelków, narzuciła na siebie cieniutki szlafroczek i nucąc cicho ostatni przebój kabaretowy, pobiegła do łazienki. Za chwilę dał się słyszeć szum wody nalewanej do wanny. Młoda kobieta nuciła nadal, przygotowując sobie kąpiel. Przyszło jej na myśl, że właściwie mogła zawołać pokojówkę i jej kazać przygotować sobie kąpiel, ale jak ludzie, zmuszeni do częstego przebywania w towarzystwie innych ludzi, i ona lubiła samotność.

Gdy wanna napełniła się wodą, młoda kobieta, a właściwie dziewczyna, gdyż po bliższem przypatrzeniu się jej można było określić jej wiek najwyżej na 19 lat, zrzuciła ze siebie szlafroczek i pyjamę. Krytycznym okiem rzuciła na swoją wdzięczną postać, odbijającą się w wielkiem lustrze. Bacznie skontrolowała, czy figura jej nie tyje zbytnio, poczem, widocznie zadowolona z tej inspekcji, weszła do wanny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

GRUŹLICA PŁUC

zaflegmienie, nawet zastarzałą astmę, katary żołądka, kamienie żółciowe, żółtaczkę, choroby nerek i wątroby, wylecza specyfik zagraniczny **Pinuz—Salvator** leczy pod gwarancją za zwrotem pieniędzy. **Przyjęcia chorych od 9—12, 3—6, w niedziele 9—12.** Prawdziwy Pinuz—Salvator specyfik zagraniczny, uznany przez słynnych lekarzy jako środek niezawodny i gwarantowany. — Obecnie przeniesione **Laboratorjum: Kraków, ul. Długa 49, m. 1.** 10275
Porady dla chorych bezpłatnie.

Fachowiec drzewny

tartak, hurtownia, składnica i dykty. Od 22 lat na kierowniczych i samodzielnych stanowiskach, 38 lat, żonaty. Znający język polski i niemiecki w słowie i piśmie poszukuje nowego pola działania i prosi o propozycje. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11044". 11044

Wzorowa nauka maszynopisma
Biuro „WANDA" — ul. Florjańska 39

Wpisy całodzienne. 10960
Indywidualne lekcje niemieckiego.

Zwracamy uwagę

na to, iż

termin przyjmowania ogłoszeń

dla „Gońca Krakowskiego"

został przesunięty.

Ogłoszenia umieszcza się w następnym numerze tylko wówczas, o ile zostana oddane w przeddzień najpóźniej do godz. 4-tej (16-tej) w kantorze naszego wydawnictwa.

Dla wydania sobotniego kończy się termin przyjęcia ogłoszeń już w piątek o godz. 2-giej (14-tej) popołudniu. 555k

POSZUKUJEMY

zaraz w centrum 10925

kilka składów z garażem oraz z lokalem biurowym.

Oferty pod: Industriewerke Bieżanów A. G., Kraków Postschliessfach 97.

Wezwanie.

Wzywa się wszystkich b. profesorów, asystentów i studentów Uniw. Jagiel. w Krakowie, jak również wszystkie osoby, które z bibljoteki uniwersyteckiej wypożyczały książki lub inne przedmioty będące własnością uniwersytetu, do **oddania tychże do zarządu komisarycznego uniwersytetu w Krakowie, ul. Gołębia 24** za pokwitowaniem, a to celem uniknięcia następstw prawnych. 588k

Die Treuhandverwaltung

KRAKOWSKA HUTA SZKŁA
Kraków, ul. Lipowa 3,
telefon 171-88

dostarcza, flaszki, oraz skupuje w każdej ilości białą i półbiałą stłuczkę szklaną. 398k

Parcelę budowlaną

2800 mtr. kwadr. pod Warszawą sprzedam lub zamienię na parcelę budowl. lub objekt z domem w okolicach Zakopanego, Krynicy, Rabki, Kalwarji, Myślenic, Skawiny, Zabierzowa Ojcowa. Różnicę ceny dopłacę. KAEFKA, Kraków, Rynek Gł. L. 37, I. piętro front. 11037

Wolne posady

BUFETOWĄ
fachową z kaucją przyjmie restauracja A. Migielski — Rozwadów. 582k

POMOCNIKA
krawieckiego. — krawcówkę spódniczarkę, możliwie z niemieckim przyjmę zaraz. — Podolecki, Kraków, Zyblikiewicza 5. 11040

POTRZEBNA
stenotypistka z dobrym niemieckim, na pół dnia Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11080" 11080

PANNĘ
umiejąca cerować pończoszki, przyjmę. Glanowska, ulica Szczepańska 9, siódma wieczorem. 11025

DZIEWCZYNA
gotowaniem przed południem potrzebna: Blich 6, m. 9. 11079

PRZYJMĘ POMOCNIKA
krawieckiego. — Zyblikiewicza Nr 5. Podolecki. — 11126

BUFETOWIEC
zostanie zaraz przyjęty. Kraków, Karmelicka 17. 11135

ROBOTNIKA
obeznanego z fabrykacją wody sodowej i lemoniad przyjmę na stałe. A. Migielski, Rozwadów. 602k

POSZUKUJE
się siły biurowej władającej perfekt językiem polskim i ukraińskim. Panie z towarzystwa pierwszeństwo. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11087". 11087

STENOTYPISTKA
perfekt niemiecki, poszukiwana. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11071" 11071

PRZYJMĘ
zdolną modniarkę, która ma modne fasony główek. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11028" 11028

RUTYNOWANY
woźny, obznajomiony z ekspedycją i registraturą, znajdzie pracę od zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw i referenciami: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11061". 11061

POSZUKUJĘ
się od zaraz 1) samodzielnego buchaltera (rki) bilansistę, 2) samodzielnej korespondentki, 3) energicznego dozorcę placowego, — 4) kilku szoferów samochodów ciężarowych. Pierwszeństwo władający językiem niemieckim. Zgłoszenia z życiorysem napisanym własnoręcznie i fotografją: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 11085". 11085

PRZYJMĘ
ogrodnika kawalera zaraz. Dwór Brzeźnica. 11041

Posad poszukują

TECHNIK-
mechanik ewentualnie sanitarny przyjmie pracę w biurze — warsztacie — budowie. Zgłoszenia „Goniec Krakowski", — „Nr. 10938". 10938

MŁODA,
inteligentna, uczciwa, po maturze, maszynopismo — poszukuje odpowiedniej pracy na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 11077". 11077

PANI
średni wiek z nauką niemieckiego i polskiego, szuka pracy. Zgłoszenia — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11111". 11111

DENTYSTA
wysiedlony z Poznania poszukuje zajęcia w operatywie lub w technice. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11082". 11082

ADMINISTRATOR-
leśnik, ichtjolog, pomolog, 30 lat praktyki, samotny, obejmie stanowisko za utrzymanie i skromną płacę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 11074". 11074

KORESPONDENTKA
niemiecko-polska, stenografka, katoliczka — szuka posady w Krakowie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 11032". 11032

KAUCJĘ
500 dam za posadę kasjera, pisarza, podobnej. — Tarnów, Goniec Krak. Nr. 332. 598k

RZUTKI
handlowiec, aryjczyk, korespondent polsko-niemiecki (perfekt), bilansista, długoletnia praktyka na samodzielnych stanowiskach — (młyny, tartaki, spedycje, banki), lat 36, poprowadzi przedsiębiorstwo, — obejmie nadzór. — Łaskawe zgłoszenia pod „Nr. 334" Goniec Krak., Tarnów. 597k

PANI,
średni wiek, samotna, zaufana, zajmie się domem Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11050".

PANIENKA
młoda, miła, ze znajomością maszynopisma, ekspedycji w cukierni, oraz praktyką biurową — poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 11052". 11052

BUCHALTER-BILANSISTA,
długoletni rewizor, przyjmie stałe lub czasowe zajęcie: kierownictwo, nadzór, porady, reorganizacja. Język polski i niemiecki. Łaskawe propozycje prywatnych firm: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 11049". 11049

POMOCY
fachowej w zakresie zajęć szkolnych, muzyczn., kancel., gminnych, parafj.-organizatorskich, ogrodniczych — udzieli 39-letni, rzym.-kat. kawaler — obce języki: łacina, niemiecki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 10578". 10578

PANNA
ze studjami rolniczemi przyjmie praktykę płatną rolniczą, ogrodniczą, biurową. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 11089". 11089

NAUCZYCIEL
lat 31, wysiedlony, przyjmie posadę nauczyciela, wychowawcy, lub inną, za utrzymanie — miejscowość obojętna. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11054" 11054

POSZUKUJE
obsługi kamienicy za mieszkanie, lub pokoju z piecem kuchennym, małżeństwo z dobremi poleceniami. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 11056". 11056

Kupno

KUPIMY
tokarnię do metali. Zgłoszenia: telefon 167-97. 11043

NOSZONĄ
męską garderobę kupuję płacę dobrze: ul. Gazowa 11/14. 11093

MIKROSKOP
umywalkę lekarską kupię. Szczegółowe zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11099". — 11099

KONIA
i wóz kupię. — Zgłoszenia: Kraków-Dębniki, Czarodziejska 52 — Administracja. 11051

ENDLARKĘ
Naumann okazyjnie kupi: Gawle, Karmelicka 21 a. 11058

KUPUJĘ
stare żelazo, maszyny, drut: Kraków, Krakusa 32, Firma „Żelazo". 11059

ZAKUPIMY
10.000 kg jęczmienia — dobrze zapłacimy. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11062". 11069

WAGĘ
dziesiętną większą, dobry stan, kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 11064". 11064

KUPIĘ OKAZYJNIE:
patefon, pianino maszynę, tapczan, Instro: Mikołajska 6, I/4. 11134

PIANINO
kupię, wykluczeni handlarze. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11133". 11133

MARKI
pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia", Rynek 9. 11125

UBRANIE
futro, narzędzia rolnicze, tapczan, biżuterję, brylant kupi Pospiech Starowiślna 21. 11129

ZNACZKI
pocztowe, nowości Gen. Gouvern. Kupno, sprzedaż, zamiana. Malinowski, Szlak 39, m. 7. 11130

KUPUJĘ
noszoną garderobę, obuwie, bieliznę, płacę najwyższe ceny: Kraków, Starowiślna 54, IV. piętro — mieszkanie 20 — front. Przychodzę do domu bez zobowiązania. — 11128

BIŻUTERJĘ
złotą kupię, najlepiej zapłacę. — Ulica Jabłonowskich 7, m. 4 — godzina 11—1, 3—6. 11127

KUPIĘ
parkiet dębowy nowy lub używany, w dobrym stanie, około 100 m². — Zgłoszenia: H. Filipowski, — Krzeszowice, Rynek. 11048

KUPUJĘ
stare srebro, płaci najwyższe ceny, wyrabia srebro stołowe. Grodzka 10, w podwórcu. 11088

KUPIĘ
okazyjnie zegar kurantowy. Kraków, Lubomirskiego 43 m. 4. 11083

KUPIĘ
okazyjnie grzejniki (radjatory) do centralnego ogrzewania nr. I, wysokość 60 cm, nowe lub używane, nawet pęknięte, w ilości 20 m². Zgłoszenia: Juljan Mendel, Urzędnicza 44, II piętro. 11025

KILIM,
dywan, chodniki, wagę sklepową, urządzenie biurowe kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11072". 11072

RATLERKA
kupię. Kraków, Blich 3, m. 5. 11034

„GWARANCJA"
Starowiślna 12, kupuje, sprzedaje „wszystko". — 11119

MASZYNĘ
cholewkarską leworamienną, obkładkową kupię. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 11109". 11109

PATEFON
płyty, dobry stan fortepian kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków — „Nr. 11110". 11110

KUPUJĘ
stare zęby sztuczne, korony, — mostki, ul. Staszica 11, m. 1 — od 2—4. 11086

ZŁOTE
wyroby — aparaty i przybory fotograficzne, kryształy, kupuję — Aleja Słowackiego 18, mieszkanie 5. 11098

KUPIMY
windę towarową, lub osobową, — oraz piec do domowego centralnego ogrzewania. Oferty z dokładnymi opisami kierować pod adresem: Bata — Schlesische Schuh u Lederwerke A. G., Radom, Dolna 10. 592k

FILATELISTOM
najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 10717

PIANINO,
fortepian, tapczan kupi nauczycielka. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 10872". 10872

KUPIĘ
tylko od właściciela kamienicę, majątek ziemski, młyn, parcelę, gospodarstwo rolne. Kraków, ul. Szczepańska 3 — III p., front, — między godziną 11—13 i 16—18. 10736

ZŁOTE
pierścionki, łańcuszki i brylant kupi Pospiech — Starowiślna 21. 10448

UBRANIA,
bieliznę noszoną kupuję — na żądanie przychodzę do domu: Józefa 42, m. 2. 10399

KTO
ma do sprzedania lepszą garderobę, kilimy, patefony, aparat fotograficzny lub przedmioty ze złota i srebra — niech zgłosi się do Sklepu Kupna i Sprzedaży Rzeczy Okazyjnych, św. Krzyża 7. 10338

DYWANY
perskie, ręczne, oraz kilimy kupuje i bierze w komis „Persia", Grodzka 18. — 10644

STARE ZĘBY
mostki, korony kupuje i przerabia Zakład dentystyczny, Dietla 60. 10076

ZŁOTE
pierścionki, bransolety itp. kupie: Grodzka 2, m. 9, oficyny. I piętro. 10203

KUPIMY
10 wózków kolebowych o pojemności 3/4 m³, do kolejki wąskotorowej, o rozpiętości szyn 60 cm, w dobrym stanie. Łomy Bazaltu Diabazu, — Kraków, Syrokomli 22. 10716

ROWER
damski w dobrym stanie, kupię. — Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11066". 11066

PARCELĘ
natychmiast kupię — 20.000—30.000, uzbrojoną, dobrem miejscu Krakowa. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11029"

KUPIĘ
hulajnogę na kółkach gumowych, ze szprychami — w dobrym stanie. Zgłoszenia: Plac Szczepański 8, — pokój 8. 11042

Sprzedaż

WORKI
sprzedaje. Pijarska 11, I. p. — 11113

KOSTIUM,
suknię wizytową, obrus, smoking, zegarek kieszonkowy „Longines" sprzedam Szlak 39, m. 7. 11131

SPRZEDAM
patefon, maszynę pisarską, pianino kilim, firanki, obrazy, lisa. — Starowiślna 12/22 oficyna lewa. 11122

PERSKIE
piękne dywany, najlepszy stan — okazyjnie sprzedam. Sienna 7/1. 11123

WÓZEK
sportowy nowy do sprzedania. — Kraków, Kościuszki 35, m. 3. 11067

MASZYNĘ
do szycia sprzedam: — Kraków, Dietlowska 97, m. 17, 4 piętro. 11070

UBRANIE
nowe eleganckie, fortepian wiedeński, jesionka męska, kapa siatkowa na 2 łóżka do sprzedania. Bernardyńska 9/9. 11035

KOWALSKĄ
maszynę do gięcia raf, wiertarkę, wentylator, sztancę kotlarską sprzedam okazyjnie. Zgłoszenia: Kraków, Powiśle 5 — ślusarnia. 11057

PSA
młodego, dobrego stróża, sprzedam: Kraków, Nadwiślańska 8. 11060

PIANINO
zagraniczne okazyjnie sprzedam: Długa 31, m. 13, oficyna. 11063

SPRZEDAM
kable, drut Cekas i inne materjały elektrotechniczne: Mogilska 16, „Radio-Stella" 11047

„OKAZJA"
Sklep Komisowy Wiślna 8, wejście frontowe — sprzeda: żelazko elektryczne, maszyny do pisania, patefony, ubrania męskie, kostjumy i płaszcze damskie, nowoczesne aparaty fotograficzne — przyborniki, kryształy karlsbadzkie, zegarki, dywany perskie. — 11103

MASZYNY
do szycia nowe i okazyjne, igły, części do maszyn stale na składzie: Krischer — Kraków, Zwierzyniecka 6. 10753

DOM
w śródmieściu z długiem okazyjnie, dom 15 ubikacji Juljusza Lea, cena 65.000, w tym dług 16500 Willa 16ubikacji, pół morgowy ogród przy Krakowie (7 kilometrów) przy stacji kolejowej tanio. Willa pensjonat pełnym inwentarzem 10 pokoi, ogród owocowy, cena 29.000, piękne położenie — sprzeda biuro koncesjonowane „Własna Strzecha" Kraków — Rynek Główny 10. 11091

PIERWSZORZĘDNE
maszyny do pisania Urania — oraz kasy kontrolne dostarcza Juljusz Hecker, Kraków Kurniki 1, narożnik placu Matejki. 10863

MATEJKI,
Juljusza Kossaka, A. Mroczkowskiego, Sichulskiego, Rychter - Janowskiej, Hoffmana, Fałata, Pociechy, Żelechowskiego, Olesia, Unierzyskiego, Eljasza i innych obrazy i rysunki, oraz patefon z płytami — okazyjnie do sprzedania Kraków, Mikołajska 9, m. 6, od 3—4 popołudniu. 11076

PARCELE.
Parcela Juljusza Lea pełno uzbrojona 17 metrów front, 2 parcele po 200 sążni uzbrojone przy ulicy Bronowickiej tanio. Parcela 1100 sążni, niedaleko od tramwaju do rozparcelowania — 25.000, — parcela 216 sążni, front 26 metrów, cena 12.500, oraz wiele innych sprzeda koncesjonowane biuro „Własna Strzecha", Kraków, Rynek Główny 10. 11092

SPRZEDAM
parcelę 180 sążni przy ul. Zabłocie. Wiadomość: Karmelicka 35, m. 7a, między godz. 15—17. 10905

70
mórg całości lub częściowo, cena 3.000, połowę kamienicy koło P. K. O. Cena 60 tys. Kraków, — Szczepańska 3 — m. 5, między 11 a 13. 11136

PATEFON
sprzedam: Mikołajska 6, I/4. — 11132

ROWER
szosowy nowy okazyjnie do sprzedania. Oglądać: Jagiellońska 4 — sklep elektrotech. 11107

MASZYNA
do szycia nowa, kryta, tanio do sprzedania. Oglądać Jagiellońska 4, sklep elektrotechniczny. 11108

PŁACHTĘ
brezentową sprzedam. Pijarska 11. I. p. 11113

ROWER
całkowicie nowy sprzedam. Kraków, Dominikańska 3, m. 7. 11097

WÓZKI
dziecięce sportowe, głębokie, lalkowe, hulajnogi, rowerki, łóżeczka dziecięce oraz duże. A. Kowalska, Kraków, Karmelicka 20. 11096

OBRAZ
piękny Jaxy (panorama Skałki w Krakowie) — w przepięknej ramie sprzedam za 250 złotych. Mikołajska 6. 1/4 10984

SADZONKI
agrestów i porzeczek wielkoowocowych szt. Zł 2, malin 30 gr poleca: — Roman Świątek, Zakłady Ogrodnicze Charsznica, woj. kieleckie. 10975

ZARZĄD
dóbr Zbydniów, poczta — stacja w miejscu, sprzeda używany pług motorowy, pędzony naftą, w dobrym stanie. 10701

LUSTRA,
szyby do samochodów, szkło okienne, wykonuje roboty szklarskie stare lustra odnawia: Krowoderska 9. 10799

ROWERY,
opony, części rowerowe, harmonijki Hehnera poleca Krischer, — Kraków, Zwierzyniecka 6. 10752

RUMOWĄ
esencję, koniakową, starkę, wiśniową, benedyktynkę sprzedam. Kraków. Topolowa 10/3. 10831

ZNACZKI
pocztowe najkorzystniej sprzedasz, kupisz (specjalnie polskie). Godfryd, Kraków, Basztowa 18 9943

GOSPODYNI
każdej — niezbędny jest — młynek uniwersalny do mielenia cukru na mączkę cukrową, — maku korzeni — kasz. zboża itp. Do sprzedaży hurtowej i detalicznej poleca W. Halski, Kraków. Sukiennice 21 — 8860

„WAWEL"
Biuro kupna — sprzedaży nieruchomości, poleca: Wille jednopiętrową, sześcioubikacjową, ze sklepem. Cena 32.000. Parcelę w Osiedlu, uzbrojoną — Cena 45.000. Kamieniczkę jedenastoubikacjową, przy Podgórzu. Cena 45.000. Domek jednorodzinny z ogródkiem, cena 10.000 zł. — Największy wybór parcel, kamienic, will, oraz małych domków jednorodzinnych poleca do sprzedania Chrześcijańskie Biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60. 10895

JADALNIĘ
wiedeńską sprzedam za 750 zł. — stan bardzo dobry. Zgłoszenia: Biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60. 10896

ZAPAŁKI
w każdych ilościach poleca Hurtownia Kupców Polskich, Kraków, Krupnicza 11. 10781

ELEKTRYCZNA
magiel do sprzedania. Kraków, ul. Olszańska 11. 10908

FUTRO
męskie sprzedam Prądnicka 4, m. 20, godz. 10—12. 11117

Matrymonialne

OŻENIĘ
się z właścicielką sklepu, pensjonatu, folwarku do lat 40, — najchętniej z bezdzietną wdową, jestem właścicielem kamienicy, pośrednictwo wynagrodzę! Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków „Nr 10759".

WDOWA
lat 24, bezdzietna, inteligentna, niezależna, pozna pana do 35, szlachetnego, prawdziwego mężczyznę, z racją bytu, w celu matrymonjalnym. — Zgłoszenia tylko poważne z fotografją: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11078". 11078

PANNA
dwudziestoośmioletnia pozna kawalera przystojnego, religijnego, kulturalnego, lepszej rodziny — przed wojną sytuowanego, obecnie bez środków do życia. — Podać wymagania: Agencja, Sienna 12, „Evec". 11023

Lokale

NOCLEGI,
śródmieście, ul. Asnyka 5, II p. Kowalska. 10814

POKÓJ
z piecem kuchennym wynajmę solidnym, wypłacalnym. Kraków, Urzędnicza 10. 11038

NOCLEGI
wolne — informacje. Sławkowska 4/4. 11115

WOLA JUSTOWSKA
poszukuje 2 pokoi z kuchnią — ewentualnie małego domku, z używalnością ogrodu, na miesiące letnie. Zgłoszenia: Rynek 45/2. 11045

LOKAL
nadający sie na każdy cel w Rynku Głównym I. piętro do wynajęcia. Wiadomość: biuro „Własna Strzecha" Kraków, Rynek Główny 10. 11090

70 ZŁ.
miesięcznie dom, ogród, 3 pokoje, kuchnia, elektryka w Bochni. — Wikt tańszy, nabiał, jarzyny. — Wiadomość: Kraków, Rynek Kleparski 14, m. 6, II. p. 11101

Materiały budowlane

z natychmiastową dostawą:

Szczakowskie płyty budowlane i izolacyjne „SUPREMA" (2 × 1/2 m) grubość: 2 1/2, 5, 7 1/2 i 10 cm;

Szczakowskie wapno hydrauliczne;

Szkło — ogrodowe, okienne, siatkowe, katedralne, prasowane, matowe i dachówki szklane **z fabryk szkła w Szczakowej i Ząbkowicach;** 11081

Portland Cement z śląskich fabryk cementu.

Przedstawicielstwo w Krakowie:

MARIAN WALTER-CRONECK

Kraków, ul. św. Krzyża 19/4, telefon: 225-11

OD
zaraz pokój umeblowany do wynajęcia. Ul. Szczepańska 7, m. 9 11039

SWOSZOWICE
poszukuję 2 pokoi z kuchnią — ewentualnie małego domku, z używalnością ogrodu, na miesiące letnie. Zgłoszenia: Rynek 45/2. 11046

Nauka i wychowanie

WYUCZĘ
każdego rysunków kreśleń technicznych. — Wiadomość: Wolak, Podzamcze 2, parter. 10531

STENOGRAFJI
polskiej, niemieckiej najszybciej, najdoskonalej wyucza długoletnia specjalistka: Kraków, Gołębia 2, mieszkanie 7. 10800

MASZYNOPISMO,
stenografja: Kursy Handlowe prof. Nycza, Senacka 6. Świadectwa. 8678

MARCZEWSKIEGO
akademicki kurs niemiecko-polskiej stenografji (języka), maszynopisma. Rynek 9. 11124

Różne

MAM LOKAL,
szukam koncesji wódczanej. Zgłoszenia do Gońca Krakowskiego, — Kraków, „Nr. 10932". 10932

DYPLOM. INŻ.
S. Staszczyk, zaprzysiężony znawca Sądu Apel., projekta, kierownictwa budów, porady techniczne dla budujących. Kraków, Lubomirskiego 45, tel. 156-63. 10959

ZBIÓR
polskich znaczków bezpośrednio od filatelisty kupi amator. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11100". 11100

UNIEWAŻNIAM
zagubioną legitymację służbową Nr. 328 Romana Sudaka kpr. PP. wydaną przez — Komendę Policji Polskiej miasta Krakowa. 11105

UNIEWAŻNIAM
zgubioną kartę mięsną Nr. 7199. 11055

JASNOWIDZ
Psychografolog Womouth przepowiada przyszłość, opracowuje nieomylne horoskopy życiowe. Przyjęcia codziennie: Kraków, ul. Straszewskiego 25, m. 12, oficyna. 10989

ALPECIN
niezawodny środek do pielęgnacji włosów wg przepisu prof. dr. Bruc'ka. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. Wytwórnia Małopolska Fabryka E. Matula, Kraków. 577k

MALOWANIE SZYLDÓW, POKOI,
fasad drzwi — szklenie okien — wykonuje Mikulski Basztowa 10. 10815

SĄD GRODZKI
w Tarnowie I Nc 601/40 — na wniosek Kazimierza Matusiaka w Tarnowie zarządza postępowanie celem umorzenia dowodu zastawniczego bezimiennego zakładu zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa nr. 12448 z dnia 4-go kwietnia 1939 — i wzywa się posiadacza tego dowodu zastawniczego, aby zgłosił swe prawa do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. — W razie przeciwnym uznałby Sąd po bezskutecznym upływie tego czas okresu wymieniony dowód zastawniczy za umorzony. 600k

SĄD GRODZKI
w Krakowie, Oddział I, Kraków, dnia 12-go marca 1940. — I. 3. Nc. 1096/40. Zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki oszczędnościowej Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr. 2527, wystawionej na nazwisko Iuż. Zygmunt Skąpski, opiewającej na kwotę 1865.34 zł., i wzywa się posiadaczy, aby do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania zgłosili swe prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd uzna po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymienioną książeczkę za umorzoną. 11053

SZCZURY
giną radykalnie po użyciu Pasta Phosphorata Matuli — do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach. 578k

WAZONY
na kwiaty i inne wyroby wykonuje Pracownia Bednarska, Kraków, Kalwaryjska 33, telefon 101-87. 10953

SPECJALISTA
chorób kobiecych i akuszer — Kraków, plac Dominikański 2, — przyjmuje od godziny 9—11 i 3—5 Ulgi dla niezamożnych. 11024

PANA,
który w grudniu 1939 r. kupił koła do samochodu „Polski Fiat". — proszę o podanie swego nazwiska i miejsca zamieszkania: L. Nowakowa, Tarnów, Widok 43. 599k

KONCESJĘ
poszukuję wódczaną w Krakowie, zapłacę dobrze. Zgłoszenia Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11084". 11084

CHOROBY
weneryczne skórne, żylaki bezoperacyjnie, wady kosmetyczne leczy Dr Zbigniew Kukulski obecnie Kraków, Siemiradzkiego 3. 11102

UWAGA!
Zlecenia na dostawę farby „Ultramarin", Rostschutzfarbe, kit okienny przyjmuje stale Przedstawiciel Przemysłu Wielkiej Rzeszy. Kraków. Siemiradzkiego 21/2. — Telefon 1-55-50. 10834

UNIEWAŻNIAM
nr. karty cukrowej i chlebowej 204, którą zgubiłem. Kamiński, Kazimierz. 11027

WRÓŻĘ
z kart. Przepowiadam przyszłość. Kraków, Garbarska 14, m 4, — codziennie 15—19. 10883

SAMOCHÓD
ciężarowy trzecitonnowy, do wynajęcia na tury: Wrocławska 78. 10907

PRACODAWCY!
Tabele dla obliczeń podatku dochodowego od uposażeń, świadczeń społecznych, obowiązujące od kwietnia — do nabycia: „Skarbopol", Floriańska 5. 10609

LEKARZ-
dentysta Stankiewicz: Pierackiego (Studencka) 25/4. 10—1, 3—7. 10266

ZAPALNICZKI,
maszynki do mięsa naprawia fachowo szlifiernia Spawalnia Metali Myszkowski, Dietlowska 46. 10789

MYDŁA!
Niezawodny sposób wyrobu mydeł sprzedam. — Sławkowska 4/4. 11116

RANY, CZERAKI
róże, wszelkie ropienia — leczy tylko Kamphenol Matuli. Do nabycia we wszystkich aptekach. 576k

WRÓŻBITA
światowej sławy poradzi najlepiej Kabałą tarokiem egipskim, Siddharta — Kraków, Wybickiego 5, — m. 2. 10494

REUMATYZM, NERWOBÓLE,
postrzały leczy jedynie Sapomenthol Matuli, — niezbędny również przy grypie. Do nabycia we wszystkich aptekach. 575k

UNIEWAŻNIAM
kartę, chlebową skradziona — Nr. 8482. 8482

DZIERŻAWY
mniejszego folwarku niedaleko Krakowa poszukuje zawodowy rolnik. — Oferty Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 11036". 11036

ZAKŁAD
Repasacji pończoch — Kraków, Augustjańska 3, m. 3 — podnosi oczka bardzo starannie, przyjmuje do cerowania pończochy i skarpetki — niedrogo. 11627

KONCESJA
szynkarska pełna wolna zaraz. — Wiadomość: Aleja Słowackiego 31, m. 4. 11030

WYKWINTNE
stroje damskie wykonuje Adam Kurczab, — Kraków, Piłsudskiego 21 — absolwent Wiedeńskiej Szkoły Państw. Kroju i Modelizacji. 11031

Nowe

AERO-WOZY

z pięcioma oponami, natychmiastowa dostawa ze składu.

Cena od 2.590 do 4.590 Rm.

Wszystkie części samochodowe.

AERO-AUTO
G. m. b. H.
Gen. Zastępstwo na Zachodni G. Śl. Warthegau i Generalne Gubernatorstwo
KATTOWITZ
Friedrichstr. 26, tel. 326-38.
Zastępcy poszukiwani. 567k